NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 12 STRON DRUKU.

Rok VIII. Kraków, niedziela 12 kwietnia 1925 Nr. 85

NO[illegible] DZIENNIK

Adres redakcyi i adm[illegible], Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto c[illegible] w Warszawie Nr. 141.128 w Krak[illegible] 680.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·60
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Prowokacya pokoju.

Kraków, 10 kwietnia

(K) Bojujący nacyonalizm niemiecki rozpoczął odważną i — przyznać trzeba — mimowoli pożyteczną grę. Wysunięcie w ostatniej chwili sędziwego marszałka Hindenburga, jako kandydata zjednoczonego bloku prawicowego oczyści wyraźnie atmosferę i okaże praw dziwe oblicze współczesnych Niemiec.

Młoda republika niemiecka prowadzi zaciętą walkę o byt. Największymi jej wrogami to nie otwarci przeciwnicy, nie jawni monarchiści, dla których Wilhelm II jest dalej cesarzem niemieckim z Bożej łaski, tylko zamaskowani i fałszywi przyjaciele, których międzynarodowa sytuacya polityczna Niemiec zmusiła do pozornego uznania nowgeo systemu. Ludzie pokroju ministra spraw zagranicznych Stresemanna sympatyami swemi, wychowaniem i całem swem wewnętrznem jestestwem tkwili głęboko w tradycyi pruskiego kultu Hohenzollernów, jako budowniczych sławnej ongiś potęgi niemieckiego imperyalizmu. Tylko twarda konieczność życia podyktowała im lisią ostrożność i nakazała im nałożyć sobie maskę zwolenników pacyfistycznych i demokratycznych Niemiec. Była to gra zbyt przejrzysta i wyraźna, by ją Europa bez zastrzeżeń i obaw przyjąć mogła. Stąd pochodzi nieufność Francyi, stale podsycana objawami otwartego rokoszu niemieckich nacyonalistów, którzy idei rewanżu nigdy się nie wyrzekli. Dlatego też Anglia i Ameryka nie mogły całą siłą poprzeć oferty Stresemanna, obawiając się słusznie zdezauwowania pokojowego tańca wśród mieczy wielkiego mistrza ekwilibrystyki Stresemanna.

Kandydatura Hindenburga, wiernego generała Jego Cesarskiej Mości kładzie kres temu okresowi ustawicznej komedyi republikanizmu, przeplatanej platonicznemi deklamacyami na temat pokojowych gwarancyi Niemiec.

W interesie powszechnej pacyfikacyi z taką tęsknotą przez wszystkich oczekiwanej przywitać należy tę prowokacyjną kandydaturę tego sędziwego „Platzhaltera" Hohenzollernów, gdyż temsamem skończy się polityczna maskarada, gdzie dla wszystkich uczestników obowiązującym jest przymus maskowania się. Najważniejszą bowiem rzeczą w polityce jest ustalenie faktycznego stanu rzeczy, ustalenie bardzo często uniemożliwione przezorną, kłamliwą dyplomatycznie — nastrojoną frazeologią.

Odwagi nie można jednakowoż odmówić temu taktycznemu posunięciu prawicowo-monarchistycznego odłamu Niemiec. W chwili, kiedy ważą się losy pokojowej oferty Stresemanna, kiedy gabinet Herriota przechodzi ciężkie przesilenie, kiedy powtórny wybór Millleranda do senatu francuskiego można poczytać za początek zmiany panujących we Francyi nastrojów — nielada odwagi potrzeba, by zdecydować się na wyraźnie bojową kandydaturę, na zerwanie z dotychczasową obłudną taktyką udawania i wyczekiwania.

Wszak nie trzeba być prorokiem, by przepowiedzieć wzmocnienie we Francyi wpływów Poincarego i Milleranda, jako zrozumiałą reakcyę na ewentualny wybór Hindenburga. Już teraz donoszą telegramy, że odpowiedzi na ofertę Stresemanna spodziewać się należy dopiero po wyjaśnieniu się sytuacyi. A przeciwnicy Herriota zacierają najprawdopodobniej ręce z zadowolenia, gdyż ten sukurs z tej strony przyszedł im niespodziewanie i to w samą porę.

Niedźwiedzią jednak przysługę wyświadczył admirał Tirpitz swej ojczyźnie, nakłaniając niezdecydowanego marszałka do przyjęcia kandydatury. Rozpętał wzburzone fale międzypartyjnej nienawiści wewnątrz Niemiec, a na zewnątrz skuł znowu żelazny łańcuch, ściskający Niemcy ze wszystkich stron.

Rozumie się, że wiele zależy od ostatecznego rezultatu rozognionej walki wyborczej. Kto wie, czy narodowcy niemieccy tem zaszachowaniem ludowców z pod znaku Stresemanna, tem nietylko przysłowiowem, ale i faktycznem przyciśnięciem giętkiego jak stal, zwinnego jak piskorz, zawsze do dyspozycyi odpowiedni fraszes, posiadającego wesołego „Gusti" — jak Stresemanna nazwał — popularny miesięcznik „der Querschnitt" — nie przeliczyli się nieco? Hindenburga otacza wprawdzie nimb opatrznościowego męża i wielkiego patryoty, za nim wypowiedzieli się już bawarscy ludowcy, tak zwana partya gospodarcza, bawarski związek chłopski i niemiecko-hannowerska partya, a więc frakcye stojące dotychczas po za prawicowym blokiem, ale z drugiej strony usunie ta kandydatura istniejące w łonie republikańskiego bloku animozye między centrowcami a socyalistami.

Stają przeciwko sobie dwa zwarte obozy a od rezultatu tej walki zależy nietylko przyszłość Niemiec, lecz i pokój w Europie.

—oSo—

Prowokacyjna kandydatura Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Wiedeń, 10. 4 PAT. Neue Freie Presse donosi z Paryża: W francuskich kołach politycznych zapewniają, że rząd francuski już w dniach najbliższych rozpocznie wymianę zdań z gabinetami ententy celem omówienia konsekwencyi ewentualnego wyboru Hindenburga na prezydenta Niemiec. Temps oświadcza, że postawienie kandydatury Hindenburga rozstrzygnęło dyskusyę, która się toczyła od szeregu tygodni między gabinetami koalicyjnymi na temat szczerości i lojalności niemieckich propozycyi w sprawie paktu bezpieczeństwa. Obecnie także Londyn i Bruksela będą musiały dojść do przekonania że nie jest możliwe zawierać z obecnym rządem niemieckim układy, mające na celu zagwarantowanie pokoju Europy.

Londyn, 10. 4 PAT. British United Press donosi z Paryża: Wybór Hindenburga oznaczałby zerwanie rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa. Nawet gdyby Hindenburg nie został wybrany, to znaczny przyrost głosów na rzecz jego kandydatury utrudni rokowania.

Paryż, 10. 4 PAT. „Echo de Paris" oświadcza, że ogłoszenie kandydatury Hindenburga jest niezręcznością pierwszej klasy, za którą Niemcy muszą drogo zapłacić. „Journal des Debats" przepowiada ciężkie wewnętrzne przesilenie w Niemczech. „Matin" sądzi że wybór Hindenburga wystarcza, ażeby załatwić się z Niemcami tak, jak na to zasługują, tj. ażeby francuska armia natychmiast wkroczyła do Niemiec. Byłaby to godna odpowiedź na machinacye Niemców ostatniej doby.

Pismo Hindenburga do Jarresa.

Paryż. 10. 4 PAT. Jak donoszą z Berlina, Hindenburg wysałł depeszę do Jarresa, w której oświadcza, że zgadza się kandydować na stanowisko prezydenta Rzeszy, wobec niepewnych szans jakie miałby Jarres przy wyborach. Depesza ta wysoce niezręcznie zredagowana wywołała kolosalne wrażenie wśród bloku prawicowego, gdyż uwidoczniła, jak dalece niepolitycznie myśli i postępuje marszałek Hindenburg. Ze strony bloku prawicowego wydano natychmiast instrukcye upozorowania redakcyi tej depeszy rzekomemi błędami przy transmisyi telegraficznej.

W Palestynie panuje spokój!

Brednie Polskiej Agencyi Telegraficznej. — Napad uliczników.

Jerozolima (ŻAT) Zwyczajem lat ubiegłych udały się do miasta Nablus ze wszystkich zakątków Palestyny wielkie rzesze Żydów, aby asystować ceremonii poświęcenia ofiary Wielkanocnej przez Samarytan na górze Gerizim.

W tym roku rzesza Żydów, przybyłych do Samaryi dosięgła kilku tysięcy przeważnie turystów.

Uroczystość Wielkanocną zakłócił napad uliczników arabskich, którzy ciskali kamieniami na zebranych Żydów. Jeden z Żydów został raniony w głowę, kilku jest lekko rannych.

(We wczorajszych pismach ukazała się wiadomość, podana przez Polską ajencyę telegraficzną o napadzie Arabów na ludność żydowską oraz o zabciu kilku Żydów i ranieniu kilkunastu. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Pat — co się zresztą często zdarza podał zbyt pochopnie powyższą wiadomość i wyolbrzymił ją do niebywałych rozmiarów. — Red. N. Dz.)

Arabom nie dzieje się krzywda.

Oświadczenie przedstawiciela rządu w Izbie gmin.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 4. (M) Z Londynu donosi Żat: W izbie gmin odpowiedział podsekretarz stanu do spraw kolonii sir Ormsby Gore na zapytanie jednego z posłów, jakie jest stanowisko rządu wobec protestów arabskich w Palestynie, co następuje: **Rząd Jego Król. Mości nie zamierza się liczyć z protestami arabskimi.** Administracya Palestyny prowadzona jest zgodnie z literą mandatu. Obywatelskie i religijne prawa ludności arabskiej są bezwzględnie przestrzegane.

Aresztowanie w Nablus

Warszawa, 10 4. (M) Żat donosi z Jerozolimy z datą 9. bm. (godz. 5 popoł.) W związku z zajściami w Mablus władze przeprowadziły energiczne śledztwo. **Aresztowano 6 Arabów,** stojących pod zarzutem podżegania motłochu.

Wiadomości, podawane przez PTA-iczną o rzekomem zamordowaniu kilku Żydów na drodze do Jerozolimy, są **z gruntu fałszywe.**

Szczegóły statutu Państwowego Funduszu Gospodarczego.

Pożyczka amerykańska podstawą Funduszu. — Budowa domów mieszkalnych. — Długoterminowy kredyt hypoteczny.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 4. Sin. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła w ogólnych zarysach projekt statutu **Państwowego Funduszu Gospodarczego,** na który złoży się pozostałość z pożyczki amerykańskiej, po odliczeniu 40 milionów złotych przeznaczonych na inwestycye kolejowe, zgodnie z uchwałą sejmu.

W myśl statutu Państwowego Funduszu Gospodarczego będzie on oddzielnym funduszem specjalnym, pozostającym pod zarządem ministra skarbu. Fundusz powyższy będzie przeznaczony na cele produkcyjne, gospodarcze i budowlane, w szczególności na **budowę domów mieszkalnych,** inwestycye komunalne, inwestycye o znaczeniu gospodarczem i na uruchomienie hypotecznego kredytu długoterminowego.

Użycie funduszu na te cele przewidziane jest w formie papierów wartościowych (listy zastawne, obligacye). Całość związanych z tem tranzakcyi zostanie powierzona Bankowi gospodarstwa krajowego.

Ostateczna redakcya rozporządzenia o Państwowym Funduszu Gospodarczym nastąpi na specjalnem posiedzeniu komisyi międzyministeryalnej zaraz po świętach.

Śledztwo w sprawie nadużyć w marynarce.

Komunikat oficyalny.

Warszawa, 10. 4 PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Z powodu nadużyć stwierdzonych przez korpus kontrolerów w kierownictwie marynarki wojennej, zarządził minister spraw wojskowych przeprowadzenie energicznego śledztwa. Śledztwo prowadzi się przeciw 9 osobom w kierownictwie marynarki wojennej. Między innymi przeciw komandorowi podporucznikowi Bartoszewiczowi i wiceadmirałowi Porębskiemu. Przeciw komandorowi podporucznikowi Bartoszewiczowi zarządzono areszt śledczy. Wdrożenie śledztwa przeciw wiceadmirałowi Porębskiemu nastąpiło nie na jego prośbę, co jest ustawowo niedopuszczalnem, lecz na wniosek urzędu prokuratorskiego. Wiceadmirał Porębski oddał kierownictwo marynarki wojennej podadmirałowi Kłockowskiemu.

Minister Sikorski o stanie uzbrojenia Polski.

Gdańsk, 10. 4 PAT. Tutejsza prasa niemiecka donosi z Paryża, że min. wojny gen. Sikorski w wywiadzie z przedstawicielem „Matina" wyraził swoje niezadowolenie z powodu odrębnych rokowań francusko niemieckich, o których Polska immo formalnego zobowiązania nie jest poinformowana. Ponieważ obowiązkiem ministra wojny jest przygotować swój kraj na wszelkie ewentualności wobec groźby, na które narażona jest Polska, wobec tego pan Sikorski może stwierdzić z zadowoleniem, że stan uzbrojenia Polski poprawia się z roku na rok. Obecnie Polska rozporządza 45 dywizyami a za dwa lata będzie miała 70 dywizyi. Cztery miliony ludzi należy już do służby wojskowej. Polska jest uspsobiona pokojowo, ale wobec równoczesnych gróźb Berlina i Moskwy i wobec stanowiska Anglii Polska musi myśleć o swojej przyszłości.

Herriot uzyskał votum zaufania.

Paryż 10. 4 PAT. Głosowanie w Izbie deputowanych nad formułą zaufania dla rządu zakończyło się o godz. 11 w nocy. Herriot otrzymał 291 głosów przeciw 242. Większość wynosiła zatem 49 głosów. Z liczby powyższej wynika, że grupa Louchera, licząca 40 członków, wstrzymała się od głosowania. Komuniści głosowali przeciwko rządowi.

Paryż, 10. 4 PAT. Komentując rezultaty wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych prasa lewicowa wyraża uznanie dla całkowitej szczerości z jaką Herriot przedstawił sytuacyę finansową Francyi. Organy opozycyi natomiast podkreślają, że przy głosowaniu wczorajszem większość rządowa zmalała prawie o 30 głosów i przewidują, że kwestye finansowe spowodują niechybnie dyskusyę w senacie, która będzie miała decydujące znaczenie.

Watykan przeciw Herriotowi.

Rzym. 10 4. PAT. Prasa włoska szeroko komentuje artykuł „Obserwatore Romano", wypowiadający się przeciwko przyjęciu przez Watykan projektu rządu francuskiego pozostawienia tylko charge d'affaires do spraw Alzacyi i Lotaryngii. Artykuł ten uważany jest powszechnie jako półoficyalne wypowiedzenie się kardynała Gaspariego. Przypuszczają, że artykuł ten ogłoszony został w obecnej chwili w tym celu, aby wobec trudnej sytuacyi, w jakiej znalazł się Herriot, powiększyć jeszcze jego kłopoty ministeryalne i o ile możności przyczynić się do upadku. „Picolo" wyraża przypuszczenie, że to uderzenie na rząd Herriota ze strony Watykanu zostało spowodowane przez zabiegi katolickich sfer politycznych Francyi, które starają się o to wywystąpienie kardynała Gaspariego. „Messagero" pisze: Dylemat został postawiony w tym artykule z całą bezwzględnością: albo Francya pozostawi ambasadora przy Watykanie, albo niech odejdzie zupełnie.

Nowe utrudnienia wyjazdu zagranicę.

Warszawa. 10 4. PAT. Według doniesienia ism ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wydać wojewodom zarządzenia, aby świadectwa lekarskie uprawniające do uzyskiwania paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę w celach leczniczych wydawali lekarze urzędowi jedynie i wyłącznie w tych wypadkach w których leczenie w kraju jest niemożliwe albo połączone ze specyalnie dużymi trudami.

Konwencya wojskowa państw bałtyckich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10 4. (D) Z Belgradu donoszą: W najbliższych dniach nastąpi tutaj podpisanie układu obronnego i konwencyi militarnej pomiędzy Rumunią, Grecyą, Bułgaryą i Jugosławią.

Austrya-Niemcy-Mała ententa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10 4. (D) Słychać, że na najbliższej konferencyi małej ententy zajmie dużo uwagi sprawa przyłączenia Austryi do Niemiec. Podobno Jugosławia i Rumunia mają się w sposób stanowczy wypowiedzieć przeciw przyłączeniu Austryi do Niemiec.

Baedecker umarł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10 4. (D) Z Berlina donoszą: Zmarł tutaj słynny podróżnik i uczony autor popularnych przewodników podróżnych — Baedecker.

Volksoper wiedeńska zamknięta.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 10 4 (D) „Volksoper" wiedeńska została zamknięta wobec niemożności spełnienia postulatów muzyków tej instytucyi muzycznej.

Córka Tołstoja w Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10 4. (D) Przybyła tutaj najstarsza córka Lwa Tołstoja hrabina Suchotin-Tołstoj.

Sąd doraźny w Kownie-

Gdańsk, 10. 4 PAT. Z Kowna donoszą, że przed tamtejszym sądem wojennym odbyły się dwa procesy o szpiegostwo. W pierwszym zostali skazani na karę śmierci trzej byli wyżsi urzędnicy, oskarżeni o wydanie Polsce ważnych dokumentów, przyczem jednemu z nich zamieniono karę śmierci na więzienie dożywotnie, drugiemu na czteroletnie, trzeciemu na trzyletnie. W drugim procesie pewna obywatelka ziemska skazana została na 10 lat więzienia za szpiegostwo na rzecz Polski.

Lord Reading wyjeżdża do Anglii

Londyn, 10. 4 PAT. Z Delhi donoszą, że lord Reading wicekról Indyi wyjechał przez Bombaj do Anglii. Na czas nieobecności lorda Readinga urząd wicekróla sprawować będzie lord Lytton, który złoży przysięgę w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Katastrofa lotnicza

Londyn, 10. 4 PAT. Koło Leydstown spadł aeroplan. Pilot poniósł śmierć.

Zmyślone wiadomości o wypadku papieża.

Rzym. 10. 4 PAT. Wobec zmyślonej wiadomości podanej przez kilka dzienników o wypadku jakiemu miał uledz papież, wskutek poniesienia powozu przez konie należy stwierdzić, że ani jeden z 65 korespondentów zagranicznych w Rzymie tej zmyślonej wiadomości nie wysłał.

Listy z Palestyny.

II.

WARRYAT Z TRZEŹWĄ GŁOWĄ.

Rano... Morze ucichło. Wypoczęte senno-leniwe podobne jest do tafli olbrzymiego lecz źle wyszlifowanego lustra.

Jesteśmy już blisko wybrzeża afrykańskiego. Na pokładzie zlanym wodą myją się chalucim i czynią przygotowania do śniadania. O pieszali śpią w dalszym ciągu na leżakach, ustawionych w miejscach chronionych od wiatru i zimna.

Prostuję znużone od siedzenia nogi, biegnąc po pokładzie wzdłuż ścian okrętowych. W tych ćwiczeniach lekkoatletycznych mam współzawodnika. Jest to lekarz z zapodania i podobno z zawodu. Z wyglądu natomiast — coś w rodzaju malarza pokojowego ubranego w sobotni tużurek z pod szerokiego kapelusza patrzą jednak oczy, które ciepłem ujmują, a sprytem frapują. Krótkiemi krokami biegnie nerwowo raz za mną, to znów przedemną i opowiada ciekawe dzieje żydowskiego inteligenta, który cało uciekł z piekła bolszewickiego. Niepokaźny ten człeczyna dorobił się przed wojną na giełdzie około miliona rubli, z czego część tylko udało mu się uratować przed konfiskatą i dewaluacyą. Cząsteczka ta zdaje się jednak stanowić wcale pokaźny majątek, jeżeli jej właściciel może sobie pozwolić na wystawienie budynku dla — opery żydowskiej w Palestynie. Opery, która ma pomieścić nie mniej i nie więcej jak „tylko" trzy tysiące osób...

Patrzę się niedowierzająco na tego dziwaka, który jedzie trzecią klasą a chce wydać dziesiątki tysięcy egipskich funtów na rzecz tak deficytową, jaką jest opera na całym świecie a tembardziej w naszej Palestynie. On jednakowoż, widząc me nie bardzo inteligentnie roz warte usta, żąda odemnie słowa, że przed czasem planu jego niewyjawię. Czynię to skwapliwie w przekonaniu, że w tym wypadku chęć zaspokojenia ciekawości własnej mniejsza jest, niż altruistyczne dążenie do zapoznawania Ciebie Sz. Czytelniku „N. Dziennika" z tą tajemnicą. A to, przyznasz, z góry rozgrzesza za grzechy, które popełniam nie dotrzymując danego słowa.

Towarzysz mój, przezwyciężywszy się opowiada: „Nie mam kieszeni Rotszylda, lecz mam serce Żyda, który chce coś dla Palestyny zdziałać. Mam dwoje dorosłych dzieci już zaopatrzonych, więc muszę i trzecie dziecko dorastające tj. Erec również zaopatrzyć". — „No, dobrze, a pieniądze?" — „Pieniądze? — Bagatela — Trzydzieści tysięcy funtów wystarczy? — Nie? — No to się zrobi kombinacyę." — „Kombinacyę?.." „Pan nie rozumie? Otóż miasto — prawdopodobnie Tel Awiw — musi mi dać po niskiej cenie grunt pod budowę, gdzieś za miastem, tak okrągło 50 dunamów morskich piasków. Na jedenastu postawię budę, a resztę, gdy opera w surowej robocie stanie, a tem samem rozbudzi się zainteresowanie dla placów koło opery — sprzedam po odpowiedniej cenie. W ten sposób będą pieniądze nie tyl ko na wykończenie budowy, ale starczy jeszcze na wewnętrzne urządzenie i pierwsze wystawy. A chce pan widzieć plany?" Biegnie do kajuty i przynosi gotowe przez siebie nieudolnie opracowane szkice pierwszej wielkiej opery w Palestynie..

Patrzę się na tego waryata z trzeźwą głową i myślę mimowoli o tych waryatach, co opuszczają szkołę i dobrobyt domu, by tam w Erec ciężko pracować i często głodować. A ponieważ Herzl nas nauczył, że utopia może być matką rzeczywistości, więc wierzę, że mój towarzysz budowę opery rozpocznie, a znajdą się inni waryaci, którzy ją wykończą..

NARESZCIE W ALEKSANDRYI...

Zdala na horyzoncie wyrastają z morskiej toni uderzające wyrazistością swego rysunku i olśniewające swym blaskiem kontury Aleksandryi. Strzeliste minerety, płaskie dachy, wachlarze palm nadbrzeżnych zlewają się w charakterystyczny obraz wschodniego miasta portowego.

Na pokładzie ruch gorączkowy. Ludzie, którzy po trzechdniowej podróży po wodach Morza Sródziemnego chcieliby jak najprędzej uczuć ląd stały pod stopani, wynoszą w nerwowym pośpiechu walizy na pokład, tworząc istne barykady dla tych, którzy śpieszą, by załatwić formalności paszportowe. Część pasażerów, posiadających wizę egipską, wysiada w Aleksandryi. Reszta zaś mniej szczęśliwych, a między innymi wszyscy chalucim, przesiada na inny okręt ,zdążający z Aleksandryi do Hajfy.

Towarzysze podróży, z którymi się w ciągu trzech dni wspólnej doli i niedoli więcej żżyliśmy niż na lądzie w ciągu trzech miesięcy, żegnają nas serdecznie. Ktoś odruchowo improwizuje „pridę" (pożegnanie) dla chaluców. Warszawscy kapitaliści fundują Xanti, a jeden mowca po drugim, w szczerych, silnych i gorących słowach mówi o różnej wprawdzie sferze zainteresowania, podkreślając jednakowoż wspólnotę drogi i celu, wiążących wszystkie obozy wspólnem poczuciem obowiązku, odpowiedzialności i nadziei. Słowa wznoszą się nad morze, uderzają o ścianę nieba, i wracając na

MOJZESZ HESS.

(Z powodu 50-letniej rocznicy śmierci).

Wiek XIX stanowi okres rozkwitu idei narodowościowej. Zasada nacyonalizmu zdobywa sobie zna czenie w życiu politycznem. Długo ujarzmione kraje uzyskały wówczas polityczną samodzielność. Belgia, Grecya, jęczące pod jarzmem tureckim ludy bałkańskie zdobyły wolność. Włochy i Niemcy osiągnęły zjednoczenie. Pod wpływem tego powstało w żydowskich i nieżydowskich kołach pytanie. Czy Żydzi nie powinni podobnie jak inne narody starać się, o narodową samodzielność. Kwestya żydowska stała się problemem polityki światowej.

Już z końcem XVIII stulecia jest kwestya powrotu Żydów do Palestyny aktualna. Jak niegdyś macedończyk Aleksander, tak wówczas syn adwokata z Ajaccio wyruszył do Egiptu, by całe morze Śródziemne poddać sferze wpływów francuskich. W odezwie do Żydów palestyńskich przyrzekł im, że odbuduje starą Jeruzalem pod warunkiem skupienia się koło jego sztandarów.

Od tego czasu nie schodzi ta sprawa z porządku dziennego polityki europejskiej. Pisarze, dziennikarze i politycy interesują się odrodzeniem Żydów w ich własnym kraju. Także w literaturze znalazło to dążenie żywe echo. Późniejszy premier Anglii Disraeli Beacousfield dał w swym ,Taucredzie" pierwszą syonistyczną powieść. Angielka George Eliot oddana przyjaciółka narodu żydowskiego postawiła w swem dziele „Daniel Drouda" żądanie stworzenia żydowskiej ojczyzny w Palestynie. W narodowych kołach żydowskich daje się również zauważyć dążność do Palestyny. Jakkolwiek pierwsze kroki miały charakter raczej filantropijny. Także w szeregach ortodoksyi poczyn..ą się intensywnie zajmować kwestyą palestyńską szczególnie od czasu ukazania się słynnego pisma rabina Hirscha Kalischera. Pod jego wpływem i przy współudziale tych kół powstał w r. 1881 we Frankfurcie nad Odrą pierwszy związek „Chowewe Zion".

Więcej niż związki i pisma wybitnych ludzi podziałało wystąpienie jednego człowieka, który w dziejach syonizmu zdobył wybitne miejsce.

Mojżesz Hess (1822—1875) otrzymał w młodości żydowskie wychowanie. Studyował Talmud i zajmował się wiedzą judaistyczną. Później poświęcił się studyom filozoficznym. Był zwolennikiem Spinozy a następnie Hegla. Zdaje się, że pod wpływem Schleiermachera, odnosił się z entuzyazmem do chrześcijaństwa — nie do oficyalnego, które zdaniem jego było sprzecznem z nauką Chrystusa. Jako socyalista pracował u boku Marksa, Engelsa i innych, jakkolwiek nie we wszystkiem zgadzał się z nimi. W piśmie „Rheinische Zeitung" zwalczał wraz z Bruno Bauerem, Marksem i in. pruski absolutyzm. Pojawienie się legendy o używaniu krwi przez Żydów i prześladowania Żydów w Damaszku (1840 r.) obudziły w nim poczucie narodowe. Odnosi się z pogardą do Żyda, który zaprzecza swej narodowości, ponieważ ciężka dłoń losu spoczywa na jego narodzie. Coraz bardziej zaczyna Hess zajmować się żydostwem, czyta książki o treści żydowskiej, a szczególnie silne wrażenie wywierają na niego dopiero co wyszłe z druku pierwsze 3 tomy Graetza „Historyi żydowskiej". Powoli problem żydowski zajmuje go całkowicie i w roku 1862 powstaje jego najważniejsza książka „Rom und Jerusalem". „Z uwolnieniem wiecznego miasta nad Tybrem rozpoczyna się także wyswobodzenie wiecznego miasta Morii. Z odrodzeniem Italii, odrodzenie Judei". Wszak z francuską rewolucyą rozpoczęła się wiosna narodów. Rzym i Hellada żyją znowu. Żydzi są narodem, uważanym za martwy, narodem, który domaga się obecnie uznania swoich praw narodowych, narodem, „który w swej religii zachowuje swą narodowość i obydwa połączył nierozerwalnym węzłem z krajem praojców". „Narodowe odrodzenie żydostwa znajduje swe usprawiedliwienie w kulcie żydowskim, w istocie narodowej żydostwa i ogólnej historyi rozwoju ludzkości którego rezultatem ejst obecne położenie świata". Żydowską Palestynę uważa Hess za ostateczną konsekwencyę rewolucyi francuskiej. Pod wpływem Ernesta Gaharanne sekretarza Napoleona III., który w swej książce „La nouvelle question de l'Orient" podniósł głos za wolnością narodu żydowskiego, uważał Hess, że Francya będzie pomocna Żydom w osiągnięciu tego celu.

Książka „Rom und Jeruzalem" spotkała się u wielu żydowskich krytyków z niechęcią. Jeśli nawet wielu Żydów pojęło instynktownie słuszność idei Hessa, to jednak na zachodzie był jeszcze czas niepomyślny po temu, by agitować za narodowem odrodzeniem. Złudna nadzieja zupełnej emancypacyi panowała nad umysłami wielu Żydów. Kiedy jednakowoż z biegiem lat oryentacya narodowa większej częsci narodu żydowskiego coraz bardziej postępowała, kiedy pod wpływem młodożydowskiej idei pism Pińskera i Wystąpienia Teodora Herzla, dawna tęsknota poczęła nabierać realnych form, stała się książka ,Rom und Jerusalem" obok „Autoemancypacyi" i „Judenstata" podstawowem pismem politycznego syonizmu. Pamięć Hessa żyje w ruchu syonistycznym jako pamięć człowieka, który w ciężkich czasach na długo przed rozpoczęciem procesu urzeczywistniania się idei nar...wo żydowskiej stworzył podstawę dla dzisiejszego ruchu.

Dr B. Weinert.

okręt przechodzą w pieśń, która zrywa się ku dalekiej.. Ziemi...

Dobijamy ostrożnie do mola. Dziesiątki wrzeszczących, mniej lub więcej obdartych, różnokolorowych Arabów wdziera się na pokład wyrywa nam walizy i wiedzie ku — kontroli. Szanowny Czytelniku! ku Twemu oświeceniu muszę podkreślić, że kontrola bagażów w Aleksandryi zasługuje z dwóch przyczyn na szczególną wzmiankę. Urzędnik bowiem cłowy w Aleksandryi odznacza się sumiennością, przewyższającą poczucie obowiązkowości, na jakie napotkałem u pięciu jego kolegów w pięciu poprzednich krajach. Nie tylko nie uszanował skomplikowanych węzłów na sznurze opasującym kosz mej towarzyszki podróży, ale z dokładnością uczonego szukającego za bakcylem czkawki każdą zanalizował drobnostkę, wszystkie porozkładał suknie, dowodząc równie długo, jak głośno, że bielizna jest nową, a nie jak ma towarzyszka twierdziła świeżo praną. Ta skrupulatność w urzędowaniu, jak się później dowiedziałem, ma inną przyczynę. Urzędnicy cłowi poszukują u przejezdnych z Europy — rewolwerów. Jest to bądź co bądź dowód, że w Egipcie rewolwer przedstawia tak dla Anglii, jak i Egiptu przedmiot wartościowy, godny konfiskaty. Charakterystycznem jednakowoż jest, że rewolweru szukają wszędzie, tylko nie tam, gdzie się go zazwyczaj nosi, tj. w kieszeni.

O polsko-niemiecki traktat handlowy.

(d e) Rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy stanęły na martwym punkcie. Pierwszy delegat polski p. Karłowski oraz dwaj członkowie delegacyi pos. Diamand i senator Bartoszewicz przyjechali z Berlina do Warszawy po nowe instrukcye i pomimo, że od przyjazdu ich mija już drugi tydzień, nic dotychczas o ich powrocie do Berlina nie słychać. W Berlinie pozostał jedynie drugi delegat p. Tenenbaum, szef departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz personel biurowy delegacyi.

Dotychczasowy plon rokowań jest zupełnie nikły, gdyż delegacye nie wyszły poza pertraktacye o najogólniejszej treści.

Winę tego stanu rzeczy ponosi zarówno delegacya polska jak i niemiecka, pierwsza z powodu niechęci uwzględnienia pewnych słusznych postulatów niemieckich, druga z powodu stosowania taktyki przewlekania rokowań i wyczekiwania.

Tymczasem dnia 1 kwietnia br. skończyło się prowizoryum, dnia 13 stycznia br., w miejsce zgasłych postanowień traktatu Wersalskiego między obu Państwami zawarte i jeżeli dotąd nie mamy na naszej zachodniej granicy wojny celnej, to dzieje się to dlatego, że Niemcy w obecnych warunkach wojny takiej nie pragną. Niemcy bowiem chcą przeczekać termin 15 czerwca br., w którym to dniu przestaje obowiązywać konwencya, umożliwiająca eksport węgla z Polskiego Górnego Śląska bez cła do Rzeszy.

Niemcy obiecują sobie, że po tym terminie, gdy zapasy węglowe na kopalniach górnośląskich poczną się gromadzić bez możności zbytu i gdy wskutek tego przesilenie gospodarcze u nas się zaostrzy a bezrobocie wzrośnie — Polska skłonniejszą będzie do ustępstw.

To przynajmniej zdaje się wynikać z taktyki p. Lewalda, prezesa delegacyi niemieckiej.

Stanowisko delegacyi niemieckiej nie jest jednak uzasadnione i polega na niewłaściwej ocenie całokształtu sytuacyi.

Prawdą jest, że położenie gospodarcze Polski jest ciężkie. Nie trzeba jednak zapominać, że położenie ekonomiczne całej powojenej Europy a zatem i Niemiec nie jest lekkie i wszystkie Państwa w większym lub mniejszym stopniu uginają się pod skutkami dziejowego kataklizmu wojennego.

Prawdą jest również, że Polsce potrzebny jest traktat handlowy z Niemcami, że potrzebne są jej wytwory przemysłu niemieckiego oraz że w interesie przemysłu górnośląskiego zależy jej na niepodcinaniu eksportu produktów metalurgicznych i węgla do Rzeszy wysokiemi stawkami celnemi.

Zwłaszcza sprawa eksportu węgla polskiego jest dla Polski ważną i kwestya ta, już w dotychczasowych rokowaniach, była przedmiotem ożywionej dyskusyi i wywołaał wielką różnicę zdań.

Już dziś bowiem zapasy węgla na naszych kopalniach dochodzą do 150 proc. miesięcznej produkcyi. Czasy świetnej powojennej konjunktury węglowej i łatwego zbytu minęły. W Anglii 100.000 górników jest bez pracy a 250 kopalń jest nieczynnych, zaś w Niemczech, pomimo wielkich spłat reparacyjnych węglem, znajduje się w Zagłębiu Ruhry 7 i pół miliona ton niesprzedanego węgla.

Traktat handlowy z Niemcami jest więc nam bezwątpienia potrzebny.

Lecz i Niemcom jest on w równej mierze potrzebny. Niemcy, obciążone wysokiemi świadczeniami z tytułu odszkodowań wojennych, Niemcy osłabione walką o okupacyę Ruhry, Niemcy dźwigające się dopiero po długotrwałej i ciężkiej chorobie inflacyjnej, nie mogą pozwolić sobie na zbytek wojny celnej z Polską, zwłaszcza po doświadczeniu z roku 1919—1920, kiedy to wojna celna przez Niemcy rozpoczęta, skończyła się zupełnem niepowodzeniem.

Niemcy są dziś Państwem o wybitnie ujemnym bilansie handlowym a Państwo takie w obecnych ciężkich warunkach walk konkurencyjnych o zdobycie rynków zbytu — nie może zrezygnować z poważnego odbiorcy wytworów ich przemysłu jakim jest Polska.

Również i wzgląd na znaczne kapitały niemieckie zainteresowane w przemyśle górnośląskim wpłynąć musi na stanowisko delegacyi niemieckiej przy rokowaniach traktatowych.

W ogólnych debatach nad traktatem domagali się Niemcy: 1) klauzuli największego uprzywilejowania, 2) wolnego osiedlania się Niemców na terytoryum Rzeczypospolitej, 3) wolnego tranzytu do Rosyi.

Delegacya polska, prawdopodobnie pod wpływem sfer szowinistycznych, tak bardzo u nas potężnych, nie była skłonną postulatów tych uwzględnić.

W kwestyach gospodarczych muszą jednak względy nacyonalistyczno-szowinistyczne, zatruwające zresztą wszystkie dziedziny naszego życia, ustąpić względom rzeczowym.

Na postulaty niemieckie w kwestyi klauzuli największego uprzywilejowania i swobodnego osiedlania się powinna delegacya polska zgodzić się, pod warunkiem wzajemności, na tranzyt do Rosyi, o wyjątkowej dla Niemców doniosłości, pod warunkiem ustępstw na innem polu np. za cenę ustępstw w kwestyi węglowej.

W prasie niemieckiej od[illegible]ją się ostatnio głosy świadczące o zrozumieniu konieczności zawarcia traktatu handlowego drogą obustronnych ustępstw. (Vosische Zeitung).

Zwrot ten oznacza że dojrzała już chwila do zawarcia traktatu. Polska delegacya powinna zatem bez utraty czasu powrócić do Berlina i otrząsnąwszy się z wpływów wojującego szowinizmu oprzeć rokowania na rzeczowej podstawie.

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

„DOS KIND" wyszedł z druku Nr 2 (14) miesięcznika „Doskind", poświęconego sprawom wychowania: opieki nad dzieckiem pod redakcyą Dra M. Pekera następującej treści: 1) Myśli o wychowaniu i wykształceniu — E. Estkowski. 2) O konieczności poznania naszych dzieci — Z. Janiszewska. 3) Szkoła dla dzieci robotników w Tel Awiwie (Palestyna). 4) O wykształceniu twórczości u dziecka — M. Aleksandrowicz. 5) O nienormalnym dziecku — Dr. A. Klęsk. 6) Budownictwo, jako przedmiot wykładowy dla dzieci — M. N. 7) Nauka śpiewu dla dzieci — J. Warszawska. 8) Manifestacye dziecięce w Palestynie — Sz. Czernowicz. 9) Jak dziecko rozróżnia kolory — A. Rozenblum. 10) Położenie dzieci na Ukrainie. 11) Z praktyki pedagogicznej. Kilka słów o metodach wychowania fizycznego u dzieci — W. Sz. 12) Kronika zagraniczna: a) Z działalności Wszechśw. Org. Pom. Żyd. na Ukrainie, b) nowy eksperyment szkolny w Niemczech; c) „Tydzień dziecka" na Ukrainie. d) Podatek na rzecz opuszczonych dzieci w Rosyi; c) liczba dzieci w żyd. z Ameryki do Palestyny. 13) Kronika krajowa. 14) Kronika wewnętrzna. 15) Bibliografia. Cena numeru 85 groszy. Adres redakcyi: Dr. M. Peker, Warszawa, Nowolipki 30.

Z kraju.

MURASZKO NIE JEST — MURASZKIEM. Wobec pogłosek w prasie o możliwości senzacyjnych niespodzianek w sprawie zabicia Bagińskiego i Wieczorkiewicza Min. spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, że zabójca Bagińskiego i Wieczorkiewicza, przodownik PP. Muraszko nie jest identyczny z Bol. Muraszkiem, znanym z procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

GRUPA FRANCUSKICH WŁAŚCICIELI ŻYRARDOWA pertraktuje z polskim rządem o przekształcenie części zakładów żyrardowskich na fabrykę materyałów przeciwgazowych.

GEN. BRUSIŁOW WYJECHAŁ DO NIEMIEC. Onegdaj przejechał przez Warszawę w drodze do Niemiec sowiecki generał Brusiłow. Rzekomym celem wyjazdu gen. Brusiłowa jest udanie się do miejscowości leczniczej celem odbycia kuracyi. Charakter jednak tej podróży nosi znamiona tajnej misyi wojskowej.

Z MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH. W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie o zgłoszonej przez ministra Kopczyńskiego dymisyi, w sferach sejmowych obiegają pogłoski, o wysunięciu kandydatury na ministra reform rolnych p. Borszewskiego obecnego prezesa okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu.

PRAGMATYKA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH. Główna Dyrekcya Poczt i Telegrafów opracowała projekt ustawy o pragmatyce służbowej urzędników i funkcyonaryuszy pocztowych. Projekt ten w najbliższym czasie wpłynie pod obrady Prezydyum Rady Ministrów. Tekst tego projektu stał się przyczyną dużego niezadowolenia pracowników pocztowych, który widzą w nim pokrzywdzenie swoich interesów.

—o-o—

Ze świata.

POWRÓT TROCKIEGO DO WŁADZY. Pomimo ostrych ataków wymierzonych przeciwko Trockiemu przez Zinowjewa w kominternie, możliwość rychłego powrotu Trockiego do rządu jest prawdopodobna. Ze względu bowiem na brak wybitnych sił w rządzie sowieckim, wciągnięcie Trockiego do kierowania nawą państwową staje się koniecznością. Według pogłosek Trocki objąłby tekę jednego z komisaryatów ludowych najprawdopodobniej oświaty.

KUPON Nr. 16
dla konkursu **„Łamigłówki"**
Nowego Dziennika



J. L. Perec

W 10-lecie Jego śmierci.

Gdy się w kilkadziesiąt lat po śmierci J. Słowackiego pojawiła książka Matuszewskiego: „Słowacki i Młoda Polska", przyjęła ją opinia jako rewelacyę. Młoda Polska, która wyrosła jako legenda, dostała w Słowckim niejako swego ojca. Słowacki wychylił się z mroków niepamięci, by objąć rząd dusz nad młodem pokoleniem.

Dotychczas nie znalazł się żaden pisarz żydowski którvby mógł napisać książkę: „Perec a młoda literatura żydowska". A książkę tę trzeba, musi się napisać, jeśli chcemy uświadomić sobie wewnętrzne prawa rozwojowe literatury żydowskiej. Przed Perecem był manifest, literaturą, a po Perecu literatura stała się manifestem zdrowia i tężyzny. Do Pereca istniał w literaturze człowiek żydowski jako przedstawiciel warstwy, żyła jednostka tylko jako przekrój niezróżniczkowanego społeczeństwa. Tragizm żydowskiego bólu wszedł do literatury żydowskiej razem z Perecem.

Bo tragiczną może być tylko jednostka, która staje oko w oko z przeznaczeniem. Masa rzuca na przepaść, która się przed nami otwiera, gdy w głąb przeznaczenia spoglądamy, barwną tkaniną legendy, mytu, opowieści.

Perec był pierwszym i pozostał dotychczas jedynym — do Leiwika — żydowskim tragikiem.

* * *

J. Opatoszu określił lapidarnie linię rozwojową Pereca następującem zdaniem: od maskila poprzez realistę do romantyka.

Zaczął jako maskil, a więc jako człowiek obcy i wniósł do literatury przedewszystkiem tendencyę. Literatura jako wychowawczyni, jako katedra oświaty. Język żydowski jest dla niego jeszcze żargonem, a więc gwarą nie dość subtelną, by oddać wszystkie odcienie myśli. Musi się nim posługiwać, jeśli się chce trafić do masy, by ją podnieść na wyższy szczebel cywilizacyi. A ta wyższa cywilizacya nie jest wolna od domieszek i tendencyi asymilatorskich. Wszak — jak nas zresztą Nomberg w swych wspomnieniach o Perecu informuje— pomagał mu w pierwszych przedsięwzięciach prof. Diekstein, ten sam, który obecnie uchylił się tak zręcznie od wypowiedzenia swego zdania w sprawie uniwersytetu w Jerozolimie.

Ale ten maskil posiadał duszę wrażliwą na piękno, które wchłaniał w siebie, rozszerzając w ten sposób ściany ciasnego maskilowskiego racyonalizmu. A gdy do Niego przemówiła całą potęgą swej zgrozy żydowska rzeczywistość, wyczuł poza jej maską inne krainy w słońcu żydowskiej tęsknoty skąpane.

I zaczęła się wtenczas wędrówka Pereca poprzez rozłogi szarego dnia do źródeł żydowskiego tragizmu.

* * *

Nie piszę tu biografii Pereca, dlatego mogę pominąć epokę realizmu w Jego twórczości. „Jom-Tow—Bletlach" opowiadania z piwnic i poddaszy żydowskich, setki feljetonów i opowiadań, wrażenia żydowskiego statystyka — oto plon tej drugiej fazy twórczości Pereca.

I już wtenczas poznajemy właściwość Pereca, zdolność oglądania się wstecz, umiejętność konfrontowania osiągniętych zdobyczy z rzeczywistością. Któż z nas ma możność oglądania się wstecz? Kogo życie nie pędzi na oślep przed siebie, nie zostawiając mu chwili wytchnienia lub odpoczynku?

I oto Perec oglądając przebytą swoją drogę, czyniąc rachunek sumienia już jako pisarz uznany i sławny, ma tę odwagę, by przekreślić pierwszą swą fazę, odczuwa tę konieczność, by uchylić zasłonę i dowiedzieć się czem żyje żydowska dusza, jakiemi ścieżynami kroczyła żydowska tęsknota. Sięga do chassydyzmu, bo przeczuwa w nim skarbnicę nietylko nowych motywów artystycznych, nietylko nowe możliwości poetyckiego przeżycia rzeczywistości lecz skondensowaną treść, żywotną prawdę żydostwa. Stanął teraz na twardym gruncie rzeczywistości i znalazł siebie, swój styl. Całą Jego dotychczasową twórczość określić można jako nieustanne próby, jako ciągłe, męczące poszukiwanie siebie. Stąd to pochodzi ta różnorodność stylów i motywów, kalejdoskopowa zmiana pozycyi wobec życia. Perec to się zbliżał, to oddalał od życia, a w każdym razie życie stylizował.

Ustała obecnie ta oscylacya między ponurym realizmem jego pierwszych obrazków, a sentymentalizmem prześwietlonych poszukiwań nowych wyrazów artystycznej ekspresyi. Jego „Chsidisz" to pierwszy krok na drodze do siebie, to perspektywy na dale i głębie idei, które wyłoniły się nagle na rozstajnych drogach Jego życia. Krokiem dalszym na tej drodze krokiem pewnym już i stanowczym były „Ludowe opowiadania". Prymityw ludowego opowiadania oczarował skomplikowaną, tylu wpływom poddaną organizacyę psychiczną Pereca, który ujrzał w nich dojrzałe próby kształtowania narodowej jaźni. Przemówiła z tych opowiadań do Pereca istotna treść żydostwa znalazł wśród zmienności fal ów archimedesowy punkt oparcia.

* * *

Określono ostatnią fazę twórczości Pereca jako romantyzm. Czyż nie zdano sobie sprawy z tego, że słowo to jest już wytartym liczmanem myśli, spłowiałym sztandarem teraźniejszości, niezdolnej do twórczego ujęcia i przetworzenia rzeczywistości? Nazwałbym ten „romantyzm" rewolucyjny — pierwszą próbą sformułowania żydowskiego tragizmu.

O Perecu jako dramatyku mało napisano. Ale jestem przekonany, że gdy stanie kiedyś w Warszawie żydowski stały teatr, na frontonie jego będzie się złocił napis: Teatr żydowski im. J. L. Pereca. Najgłębszy swój wyraz znalazła ta pełna dynamiki tragedya żydowskiej tęsknoty w „Nocy na starym rynku".

Noc na starym rynku. Żydowskie miasteczko jako wyraz żydowskiej rzeczywistości. Wszystkie upiory i widma, któremi rzeczywistość żydowska jest przepełniona, w dzień przykute do łańcucha życiowej konieczności, w noc wychodzą ze swych kryjówek. Czy istnieją siły, zdolne tę rzeczywistość przekształcić, czy istnieje u nas siła, któraby przyjęła wyzwanie przeznaczenia, by się z nim zmierzyć?

I tańczy przed nami upiorny korowód masek, urojeń, fikcyi szalony taniec obłędu, którym oddycha ta nasza rzeczywistość żydowska. A gdy kogut zapiał widma i upiory usuwają się w swą ciszę cmentarną. Nie jest to nawet kogut rzeczywisty, tylko blaszany co potęguje grozę całego ujęcia.

Kilkakrotnie Perec tę wizyę rzeczywistości, pod wyraźnym wpływem Wyspiańskiego powstałą przerabiał. A byłby do niej wrócił gdyby życia jego nie przecięła śmierć. Bo Perec cierpiał, że ostatnie jego słowo było modlitwą rozpaczy.

* * *

A teraz Perec nie żyje, a spadek po Nim nie został objęty. Czy można bowiem uważać za spadkobiercę Pereca Asza, który na rzeczywistość żydowską rzucił cudownie tkany płaszcz barwnego kłamstwa, który mimo swego wielkiego talentu nie ma zrozumienia dla istoty żydowskiego tragizmu?

Z całej plejady pisarzy, którzy wyrośli z Pereca może jeden jedyny Leiwik nawiązał do tego wielkiego pisarza i wziął na swe barki brzemię odpowiedzialności, która przepełniała duszę Jego!

Jedno przynajmniej Jego życzenie się spełniło: rozwinęła się bujna, upojna i przepiękna literatura żydowska. Jakiekolwiek wobec niej zajmiemy stanowisko, musimy przyznać, że jest żywotną, zdrową i silną. Jakże zdrowym, żywotnym i silnym musi być ten lud, który bez pomocy i opieki aparatu państwowego pozbawiony prymitywnych warunków rozwoju stworzył taką literaturę. Wyrosła nagle i niespodzianie jako cudny kwiat na ugorze zupełnie zaniedbanym.

Twórcą, ojcem i kochankiem jej był J. L. Perec. Oby ta literatura, która przebywa obecnie ciężkie przesilenie uświadomiła sobie początki swego powstania. Kto wie, może hasło: „Powrót do Pereca" zawiera drogę wyjścia z tego przesilenia?

M. Kanfer.

Uroczystości ku czci Uniwersytetu Hebrajskiego na prowincyi

Korespondencye własne „Nowego Dziennika"

RZESZÓW.

Uroczyście i w odświątecznym nastroju obchodziło tutejsze Żydostwo dzień otwarcia Wszechnicy hebrajskiej w Jerozolimie.

Dnia 7 Nisan odbyła się przed południem zbiórka uliczna na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego, na której zebrano pokaźną sumę. Po południu odbyło się zebranie uczniów i uczennic szkoły hebrajskiej przy współudziale reprezentantów wszystkich stowarzyszeń.

Wieczorem imponujące zgromadzenie w synagodze miejskiej, która nie mogła pomieścić olbrzymich mas ludności żydowskiej. Zagaił zgromadzenie rabin Natan Lewin, który wygłosił podniosłe kazanie w języku hebrajskim. Następnie wygłosili okolicznościowe przemówienia w imieniu Kahalu zastępca komisarza rządowego p. Dr. Benjamin Schlager oraz p. Dr. Feliks Hopfen, w imieniu Organizacyi syońskiej. W zgromadzeniu wzięli udział z ramienia Władz dyrektorowie obydwóch gimnazyów państwowych pp. Lebiedzki i Jasiewicz.

Chór synagogalny odśpiewał psalm „Chanukat Habejit" i „Techezakna" i „Hatikwę", którą rozentuzyazmowana publiczność podjęła.

Wieczorem odbył się bankiet urządzony przez Komitet międzypartyjny. Przedstawiciele wszystkich organizacyi wygłosili piękne przemówiena hebrajskie. Po oficyalnej części zakończonej odegraniem „Hitakwy", państwowego hymnu polskiego, odtańczyli chalucim czeszowscy bardzo piękne palestyskie tańce.

W sobotę, 4 kwietnia wieczorem odbyła się akademia hebrajska, którą zagaił prezes „Tarbuthu" p. Kurzman. Mowę uroczystą wygłosił p. Koretz, który omówił znaczenie języka hebrajskiego, jako ośrodka kulturalnego dla nowopowstającej rodzimej kultury hebrajskiej. Zamknął akademię p. Herechthal, który w swem przemówieniu, nawoływał licznie zebraną młodzież do intenzywnej pracy na polu hebraizacyi.

GORLICE.

Celem uczczenia otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie zawiązał się Komitet obywatelski, który wraz z Przełożeństwem tut. Gminy wyznaniowej postanowił urządzić uroczyste nabożeństwo w Synagodze. Uchwała na zezwolenie odbycia uroczystości w Synagodze zapadła wszystkiemi głosami członków kahału z wyjątkiem głosów „naszych najserdeczniejszych" z Agudy i mimo nietaktownego sprzeciwu tutejszego zastępcy rabina.

Uroczyste nabożeństwo odbyło się wieczorem w pięknie oświetlonej i udekorowanej Synagodze w obecności reprezentantów Magistratu miasta oraz żydowskich instytucyi społecznych i wielkiej rzeszy Chrześcijan, w szczególności polskiej młodzieży gimnazyalnej.

Po odprawieniu modłów wieczornych i odśpiewaniu psalmów, powitał prezes tut. Kahału p. Dr. Blaustein, reprezentantów Władz i wyjaśniwszy zebranym przyczynę uroczystego Nabożeństwa, odczytał życzenie, które ogólnie czczony tutejszy prałat ks. Bronisław Swieykowski przesłał pisemnie Kahałowi na ręce przewodniczącego p. dra Blausteina z okazyi otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego.

Następnie tow. Lazaurs Landau w dłuższem przemówieniu w hebrajskim i żydowskim języku, omówił znaczenie otwarcia Uniwersytetu, tak dla Żydostwa, jak i całego kulturalnego świata, poczem prezes tut. organizacyi syońskiej tow. Dr. Blech wygłosił piękne pod względem formy i treści przemówienie uroczyste w języku polskim.

Uroczystość wywarła niezatarte wrażenie mimo prób zamącenia spokoju przez zdziczałe jednostki z pośród czarnej kliki.

WISNICZ.

W dniu otwarcia U. H. odbyło się w lokalu stow. „Haszomer" zgromadzenie publiczne Zgromadzenie to w którem wzięła tłumny udział młodzież oraz starsi obywatele otworzył przewodniczący tut. organizacyi syonistycznej następnie zagaił zgromadzenie Dr. Dawid Ferber, poczem p. Hofstätter wygłosił dłuższe przemówienie, w ktorem wskazał czem U. H. może się stać dla narodu żydowskiego i jego nauki.

ROZWADÓW.

Z inicyatywy kahału odbyło się tutaj uroczyste nabożeństwo w synagodze, pięknie udekorowanej. Uroczystość zagaił p. Reich, poczem kantor odmówił modlitwę za pomyślność Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, Balfoura, Weizmanna i Herberta Samuela. O znaczeniu nowopowstałej wszechnicy mówił p. Józef Reich, poczem wygłosili przemówienia powitalne przedstawiciele „Mizrachi" i młodzieży robotniczej.

Pierwsze wykłady na Uniwersytecie Hebr.

Jerozolima. Dnia 3 kwietnia wygłosili profesorzy z zagranicy pierwsze wykłady na Uniwersytecie hebrajskim

Dalsze dary na Uniwersytet Hebrajski.

Dawid W. Simons z Debroit ofiarował na rzecz Uniwersytetu hebrajskiego 7,500 dolarów.

J. L. PEREC.

Spadkobiercy Faraona.

(Dokończenie).

Jasnem jest przecież, jak słońce, że podczas, gdy kobiety żydowskie kąpią się raz czy dwa na miesiąc, to mężczyźni boją się wody, jak głupie szczenięta i są pełni brudu. W taki to sposób przekonało się ciało doradcze króla, że arcyrabin chce kupić powtórnie prawo pierworodztwa za misę soczewicy i wypędzono go sromotnie z sali obrad. — Brawo! — krzyknęła kompania — vivat Faraon! — I z wielkiej radości wychylono po lampeczce szampana na cześć Faraona, drugą na cześć rajców, trzecią na cześć wszystkich razem a czwartą ku czci samego parchu. Niestrudzony atoli w swych wywodach badacz ciągnął dalej: — „W tem miejscu znajduje się na owej tablicy plama, pochodząca z wytarcia, dzieło jak się zdaje finansyery żydowskiej. Mój przyjaciel, wyżej wspomniany archeolog (nazwiska sobie wciąż nie przypominam) udowodnił to w swym słynnym elaboracie, narażając się na nienawiść ze strony międzynarodowej magnateryi żydowskiej. Lecz przypadek czy opatrzność boska inaczej zrządziła, W każdym razie jednak szkoda i to, co zaginęło, Ciąg zaś dalszy zawiadamia nas, iż Faraon zwołał wszystkie akuszerki żydowskie i zaprzysiągłszy je, rzekł do nich: — „Skoro przy porodzie zauważycie, że nowonarodzone dziecię jest płci żeńskiej, zwrócicie je na łono matki, chłopca zaś wrzucicie do Nilu". Wszyscy oczywiście znacie panowie zamiłowanie mieszkańców wschodu do skrótów i stylu epigramatycznego, Rzeczą zrozumiałą więc będzie, nie znoszącą dyskusyi, że nie miał Faraon wcale na myśli, by chłopców topić, jak to utrzymują Żydzi, ale chodziło mu o przyzwyczajenie mężczyzn do kąpieli, dlatego kazał akuszerkom zanurzyć ich po przyjściu na świat do wody, jak to czynią Cyganie, Dowodów na to dostarczę kilka: Primo, któryż król roztropny pragnie wytopić pracowników, budujących twierdze i podatników. Secundo, Żydzi sami przyznają, że Faraon sam ich nie chciał wypuścić z kraju, więc jak pogodzić jedno z drugiem? A po trzecie, czyż Faraon wybrałby za narzędzie wygubienia Żydów Żydówki? Oto trzy dowody, których, jak granitowego fundamentu nie wzruszą żadne kłamstwa i kalumnie, sypane jak z rękawa przez niewdzięcznych Żydów na tego dobrotliwego króla królów. Lecz posłuchajcie panowie, co Faraon rzekł do akuszerek: — Za tę przysługę (!?) obdarowuję was domami, a przy dobrem sprawowaniu się nadal możecie się spodziewać pokaźnych sum z dochodów królewskich wpływających od Żydów. — Tutaj przerwał profesor, bo okazała się konieczna potrzeba wychylenia kilku kieliszków na cześć najwzorowszego z królów. — I jak panowie sądzicie? — prawił dalej niestrudzony prelegent — czy wykonały akuszerki polecenie królewskie? — Najprawdopodobniej — pośpieszył z odpowiedzią na retoryczne zapytanie szanownego profesora p. Forescu. — dlaczegożby nie miały wykonać? Cóż by szkodziło wykąpać plugawe bachory żydowskie wzamian za domy i darowizny z dochodów żydowskich? — Omylił się pan i to grubo. Bo wiedz pan, że niechlujstwo, to zwyczaj żydowski, a u Żydów każdy zwyczaj staje się przykazaniem bożem. Na podstawie talmudu powinien każdy Żyd chwalić imię pańskie za każdy najmniejszy zwyczaj, a wyżej wspomniany zwyczaj jest opoką. na której się opiera całe Żydostwo. — A czyż był już wtedy Talmud? — przerwał niepoprawny w pytaniu aspirant, enfant terrible nowopowstałego związku antysemitów. — Jeszcze nie cały, coś dwie, czy trzy księgi, a wśród nich właśnie traktat o etyce i chwaleniu imienia Pańskiego. — I wszystko napisane na tym samym kamieniu? — Nie łaskawy panie — żachnął się profesor, — na innym, zaś na tym następuje co dalej: „Żydzi, którzy już wtedy tworzyli państwo w

wyraził zamiar zakupna z własnych środków części gruntów pod budowę Biblioteki Narodowej przy Uniwersytecie.

Samuel Mutermajer, prezydent amerykańskiego „Keren Hajessod" ofiarował 4000 funtów szterlingów na rzecz U. H.

Jak witały uczelnie europejskie i amerykańskie otwarcie Uniw. Hebrajskiego.

Po uroczystościach położenia kamienia węgielnego pod gmach fakultetu matematycznego imienia Eisensteina udali się goście do pałacu sir Herberta Samuela. Tu nastąpiły powitania delegatów 52 Uniwersytetów. Mowy powitalne wygłosili delegaci z Oksfordu, Aberdeen, Glasgow, Winniweg, Kowna, zjednoczonych Uniwersytetów holenderskich i Akademii z Amsterdamu.

w języku hebrajskim.

W imieniu Uniwersytetu z Aberdeen przemawiał Garrow Duncan, kierujący wykopaliskami w Palestynie. Wysoki komisarz sir Herbert Samuel odczytał powitania Uniwersytetu z Oksfordu. Balfour sir Schuster i Stors wygłosili powitania imieniem Uniwersytetu w Cambridge. Owacyjnie przyjęto powitanie rektora Uniwersytetu arabskiego w Kairze. Prof. Charles Gide witał Uniwersytet imieniem Sorbony. Dr. J. L. Magnes doniósł, że nadeszło 240 telegramów powitalnych wśród nich Einsteina, Treuda Elliota.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

państwie, dążąc do stworzenia Judeo-Egiptu, zniweczyli jego dobroczynne zamiary, a arcyrabin ich zwołał do synagogi wszystkie akuszerki i pod groźbą „chajremu" zakazał im kąpać nowonarodzone niemowlęta chłopięce. By im zaś Faraon nie odebrał domów kazał je tego samego dnia sprzedać bogatym Egipcyanom a pieniądze uzyskane ze sprzedaży pożyczyć biednym na „uczciwy" (sic!) procent. Akuszerki oczywiście usłuchały swego przełożonego, a plan Faraona tak marnie spełzł na niczem" — Tymczasem otworzyły się podczas tych słów drzwi, a faktor, który niedawno dopytywał się o jaśnie pana z Jaszczurówki wszedł niezauważony przez nikogo do środka. Szanowny zaś profesor ciągnął dalej: — Dalej wyjawia owa nieoceniona tablica, iż wojna, która wybuchła w tym czasie między Faraonem a jednem z ościennych państw, przeszkodziła mu zemścić się na Żydach wraz z akuszerkami i arcyrabinem. Lecz w testamencie polecił swym synom pomścić śmiertelną zniewagę... — Otóż my go pomścimy — przerwał w zapale antysemickim poborca podtakowy. — Będziemy spadkobiercami Faraona, łaskawy panie — wpadł do środka niezauważony dotychczas faktor — to bądź pn łaskaw w takim razie spłacić najpierw długi —

Tłum. z hebrajskiego

Chaim Löw.

Statystyka ludności palestyńskiej.

Stały i szybki wzrost ludności żydowskiej w Erec Izrael.

W hebrajskiej „Haarec", wychodzącej w Tel-Awiw ogłasza dr Artur Ruppin artykuł pt. „Statystyka ludności żydowskiej w Palestynie". Z artykułu tego warto przytoczyć ciekawe dane o liczbie ludności zamieszkującej Palestynę w ogólności, a Żydów w szczególności.

Podstawę dla obliczenia liczby ludności żydowskiej w Palestynie stanowi ogólna statystyka ludowa podjęta przez Zarząd palestyński w dniu 23 październik 1922 roku. Statystyka ta wykazała przy obliczeniu okręgów, których mieszkańcy są w przeważnej części Beduinami (Gaza i Berseka), a o których nie można mieć dokładnych liczb, że liczba ludności Palestyny wynosiła w owym dniu 757,182. Z tego 83.794 Żydów i 673.388 nie-Żydów. Liczby te otrzymane przez statystykę rządową poddawano wielokrotnie w wątpliwość. Szczególnie wskazywano iż liczba Żydów winna być jeśli weźmiemy pod uwagę wzrost emigracyi od 1918—1922 znacznie większą niż podawała. Nie należy jednakowoż sądzić, że liczbę Żydów podano rozmyślnie obniżoną. W każdym wypadku można się raczej opierać na tej statystyce niż na każdej innej, podjętej z prywatnej inicyatywy. Z 83,794 Żydów mieszkało 23. października 1922 68,622 w miastach, gdzie stanowili Żydzi 25,97 procent ogólnej ludności i 5,172 (3,08 proc.) na wsi. Naturalny przyrost ludności wynosił w roku 1922 u Żydów 1371 dusz,=16,4 promill, (2,349 narodzin=29 pro mill, 978 wypadków śmierci=11 7 promil) a w roku 1923 wynosił przyrost 1890 = 21,4 pro mill, (narodzin 3 200 =36,2 pro mill, a wypadków śmierci 1310 = 14,8 pro mill), podczas gdy u nie-Żydów dochodził przyrost naturalny w roku 1922, 24,7 pro mill, a w roku 1923 21,8 pro mill. Liczba narodzin u nie-Żydów jest procentowo znacznie większa (44,5 i 49,1 pro mill) jednakowoż równie większa jest liczba wypadków śmierci (19,8 pro mill i 27,3 pro mill).

Liczba imigrantów żydowskich za czas od 24 października do 31 grudnia 1922 wynosi — zdaniem dra Ruppina — po odliczeniu reemigracyi 1345 osób.

Statystyka rządowa podaje za rok 1923 liczbę przybyłych do kraju Żydów w sumie 7,421 a reemigrantów z Palestyny w sumie 3,466 tak, że nadwyżka imigracyi żydowskiej nad emigracyą wynosi 3955, podczas gdy u nie-Żydów wynosi nadwyżka reemigracyi 911 (570 imigrantów i 1481 emigrantów).

Nie mamy dotąd oficyalnych liczb za rok 1924. Wedle zapodania Zarządu palestyńskiego przybyło od 1 stycznia do 31 października 1924 r. do Palestyny 10107 Żydów. W listopadzie i grudniu wynosiła — wedle statystyki syonistycznej egzekutywy palestyńskiej — liczba imigrantów 4,450. W ten sposób można przyjąć liczbę żydowskich imigrantów w roku 1924 w sumie 14,557 osób. Odnośnie do reemigracyi istnieją dla roku 1924 urzędowe dane tylko dla kilku miesięcy. Prawdopodobnie wliczył zarząd w tym wypadku także dużo podróżujących, którzy tylko na pewien czas opuścili kraj. Ogólnie przyjmuje dr. Ruppin dowolnie, że miesięcznie wyjeżdża z Palestyny 100 Żydów, wskutek tego nadwyżka imigracyi wynosi 13.357. Odnośnie do nie-Żydów niema żadnych danych dla roku 1924, jednakowoż niema mowy o jakimkolwiekbądź widocznym wzroście ludności nieżydowskiej przez imigracyę. W konkluzyi cyfry w dniu 31 grudnia 1922, 1923, 1924, wyglądają następująco:

	Żydzi	Nieżydzi
Stan z dnia 23. X. 1922	83,794	673,388
doliczony naturalny przyrost od 23. X. do 31 XII. 1922	255	2,570
nadwyżka imigracyi	1,345	
Stan z dnia 31. XII 1922	85.394	676,958
naturalny przyrost w 1923	1,890	12,516
przyrost lub ubytek wskutek imigracyi lub emigracyi	+3,955	—911
Stan z dnia 31. XII. 1923	91,239	688,565
naturalny przyrost w roku 1924	1,950	14,980
nadwyżka imigracyi	13,357	
Stan w dniu 31 grudnia 1924	**107,746**	**703,555**

Do wymienionych cyfr ludności żydowskiej w sumie 107,746 trzeba dodać kilka tysięcy tych, którzy jako turyści przybyli do kraju a następnie pozostali w nim za odpowiedniem pozwoleniem, tak że liczbę ludności żydowskiej w Palestynie należy obecnie w sumie 110,000 co wynosi 13,55 proc. całej ludności wobec 11,77 proc. w dniu 31 październiuka 1922.

Odnośnie do podziału Żydów na mieszkańców miasta i wsi niema oficyalnych dat. Są tylko mniej lub bardziej dokładne oceny. Dr. Ruppin przyjmuje następujące cyfry:

	Liczba Żydów w dniu 23. X. 1922.	Liczbą przyjęta dnia 31. XII. 1924.
Jerozolima	33,971	38,000
Jaffa i Tel- Awiw	20,152	32,000
Hajfa	6 230	8,000
Tyberyas	4,427	5,000
Safed	2,986	3,000
Hebron	430	500
inne miasta	425	500
Kolonie	15,172	23,000
	83,794	110,000

Prawie połowa przyrostu ludności żydowskiej przypada na Tel Awiw, który wskazuje 29,09 proc. ludności żydowskiej. (27,000 dusz przypada na Tel Awiw i około 5000 na Jaffę). Gdyby liczba imigrantów wynosiła co miesiąc 2000 osób a z nich jak dotąd dwie trzecie pozostały w Tel Awiwie to z końcem 1925 r. będzie Tel Awiw liczyło 45,000 Żydów (35 proc. całej ludności żydowskiej w Palestynie) i przewyższy liczbę ludności żydowskiej w Jerozolimie.

Wszystkie cyfry wyżej podane są tylko w przybliżeniu trafne. Na temat cyfr statystycznych ludności żydowskiej w Palestynie opowiadają ciekawą i charakterystyczną anegdotę: Gubernator distriktu jaffejskiego otrzymał niedawno polecenie ze zarz. palestyńskiego wygotowania dokładnych dat statystycznych ze swego okręgu. Gubernator odpowiedział, że nie może zadośćuczynić poleceniu, ponieważ przyrost ludności żydowskiej jest tak znaczny, że zanim statystyka dojdzie do władz centralnych będzie ona bezprzedmiotowa i nieodpowiadająca prawdzie.

Następcą sir Herberta Samuela — Żyd.

Jak już donieśliśmy, ma zostać zamianowany Wysokim Komisarzem Palestyny w miejsce sir Herberta Samuela, który opuszcza swe stanowisko colonel sir Matatjahu Nathan.

Sir Nathan jest Żydem religijnym. W żydowskiem życiu narodowem dotąd nie brał udziału. Obecnie zajmuje on stanowisko angielskiego gubernatora w kolonii Hong-Kong (Indochiny). Sir Natatjahu Nathan zalicza się do najzdolniejszych urzędników kolonialnych w imperyum brytyjskiem.

Palestyna na wystawie w Wembley w 1925 r.

Londyn. (ŻAT.) Egzekutywa syonistyczna w Londynie otrzymała do swego rozporządzenia plac o powierzchni 300 kwadratowych stóp we Wembley. Na placu tym mieścić się będzie pawilon palestyński w ciągu roku 1925. Pawilon składać się będzie z 4 oddziałów: 1) rolniczy, 2) wychowawczy, 3) imigracyjny i 4) eksportowy. Oddział dla spraw oświaty i wychowania zawierać będzie szereg eksponatów, ilustrujących gmachy Uniwersytetu Hebrajskiego i szkolnictwo hebrajskie. W pawilonie mieścić się będzie specyalne biuro informacyjne. Oprócz tego będą dwa pododdziały jeden ilustrować będzie działalność sanitarno-hygieniczną w kraju, a drugi poddział poświęcony będzie międzynarodowej syonistycznej organizacyi kobiet. W oddziale imigracyjnym wystawione będą eksponaty z żydowskiej działalności przemysłowej i z ruchu budowlanego. Artyści żydowscy w Palestynie założyli zjednoczenie, mające na celu zorganizowanie w pawilonie palestyńskim wystawy, reprezentującej sztukę żydowską w Palestynie. Żydowski Fundusz Narodowy i Keren Hajessod korzystać będą z pawilonu dla celów propagandy. Pawilon palestyński znajdować się będzie pod protektoratem rządu palestyńskiego i specyalnie w tym celu utworzonego komitetu w Londynie.

Przyjazd dra Artura Hantke do Warszawy.

Dowiadujemy się, iż członek C. K. Wszechświatowej Organizacyi Syonistycznej p. dr. Artur Hantke przyjeżdża w tych dniach do Warszawy. Przyjazd dr. Hantke znajduje się w związku z akcyą Keren Hajesod. Pan dr. Hantke odwiedzi również Lwów, Kraków, Katowi- i Poznań.

Stephen Wise wstępuje ponownie do Organizacyi syonistycznej.

New Jork. Po wielkiej uroczystości jaka odbyła się w Nowym Jorku pod gołem niebem z okazyi otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego odbyło się ściślejsze zebranie, w którem wzięło udział 3,500 osób. Główne przemówienie wygłosił prezydent amerykańsko- żydowskiego kongresu rabin dr. Stephen Wise, który oświadczył, że wstępuje ponownie do Organizacyi syonistycznej, z której wystąpił wraz z Brandeisem i Mackiem. Dr. Wise był członkiem Syońskiego Komitetu Akcyjnego wiceprezydentem federacyi syonistycznej w Ameryce.

Współpraca „Agudy" z „Mizrachi" w Holandyi.

Żat donosi z Hagi: Niedawno odbyła się w Amsterdamie konferencya rabinów Holandyi Konferencya przyjęła uchwałę, wzywającą do współpracy „Agudy" z „Mizrachi". Uchwała weszła już w życie Współpraca dotyczy w szczególności przygotowania chaluców religijnych. (Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność Żata. Wydaje się nam ona conajmniej nieprawdopodobną. „Mizrachi" holenderska wrazie prawdziwości tej wiadomości musiałaby uprzednio wystąpić z Org. syon. — przyp. Red.).

Radio! Radio!

Najpopularniejszy instrument. — Nowe wynalazki. — Szybki rozwój. — Zastosowanie radia w życiu politycznem. — Małpy a radio. — Radioszał" w Niemczech. — Nauka zapomocą radia. — Idylla radiowa.

Niema chyba obecnie popularniejszego instrumentu od radia. Popularność ta jest może w Polsce, która posiada zaledwie 3000 odbiorczych aparatów radiowych (trzeba przyznać, że liczba ich rośnie w prędkiem tempie) jeszcze nie znaczna, ale choć wiele jeszcze istnieje osób, które nie miały sposobności słyszeć koncertów czy wykładów zapomocą radia, to jednak zainteresowanie radiem jest niezwykle wielkie. Zagranicą zainteresowanie to prawie już słabnie. Radio stało się tam czemś zwykłem, codziennem i tylko coraz bardziej senzacyjne ulepszenia wzbudzają zajęcie. I tak dużo zainteresowania wywołał wynalazek pewnego francuskiego inżyniera, dzięki któremu radiotelegramy stają się przy odbieraniu widoczne i możliwe odrazu do drukowania, a nie jak dotychczas odbierano je słuchem.

Mówi się o olbrzymim, nowowybudowanym hotelu w mieście Miami we Florydzie o 350 numerach. W każdym pokoju jest głośnik, połączony z centralną hotelową stacyą odbiorczą. Jakkolwiek nie są to owe prymitywne aparaty demonstrowane publicznie u nas, mimo to wrażenie, słyszanych jednocześnie 350 tych samych utworów muzycznych, musi być kolosalne!

W Ameryce i Anglii ciągną się debaty nad tem, czy nie należałoby umożliwić całemu narodowi dyskusyi parlamentarnych. W ogrodzie zoologicznym w Berlinie nawet małpki raczą się dźwiękami radio-koncertu z nałożonych im na uszy słuchawek i okazują nadzwyczajne zadowolenie.

W Niemczech wogóle zapanował radioszał. Niema wystawy, dancingu, five'u, salonu mód, gdzieby się nie umilało publiczności czas radiokoncertem, czy radiowykładem ze sztuki kulinarnej, krawieckiej itp.

Radioszał w Berlinie już nabrał takich praw obywateltswa, że firma wydawnicza Ullsteina urządziła z wielkiem powodzeniem lekcye języka angielskiego. Setki zdań i wyrazów angielskich wychodzi w zeszytach, a wymawiać uczy abonentów — radio. Z większości drugorzędnych barów i czasowych banków, porobiono przybytki — radio, mające na celu, czy to sprzedaż, czy propagandę — radio.

Ów radioszał stał się jednocześnie i nowem źródłem dochodu. Większość bowiem przedsiębiorstw technicznych, zmuszonych zastojem do bezrobocia, zajęło się z całym entuzyazmem tą dziedziną ,konstruując i ulepszając radio aparaty.

Piśmiennictwo wzbogaciło się również w cały szereg książek, pism i broszur treści radiowej.

Sztuka sceniczna znów szczyci się operetką „Das Radiomaedel", ekran wyświetla „Die Radiobraut".

Jeśli rozwój radia pójdzie nadal tak szybkim krokiem, to radio dojdzie do tych praw obywatelskich, że np. — wzorowa gospodyni domu informować się będzie mogła co rano o cenach artykułów spożywczych przez radio; mąż-adwokat gorączkowo śledzić będzie przebieg podanego iskrowo ciekawego procesu z Barcelony; syn-student będzie miał możność wysłuchania wykładu w „College de France". rozpieszczona jedynaczka przy misternie skonstruowanej lampie, z ukrytą niewidocznie tubą radioaparatu — będzie mogła dowiedzieć się, batikując jednocześnie szal o najnowszych Shimmy, Javach iJazz-bandach, a wieczorem, gryząc czekoladki, (jak w loży przystało) zachwycać się operetką z Amsterdamu, Eugeniuszem Onieginem z bolszewickiego Leningradu, lub gościnnymi występami sławnej, bawarskiej trupy z Monachium. Czteroletnie zaś dziecię dla dodania sobie apetytu przysłuchiwać się będzie ze Stokholmu „Bajeczkom dla dzieci".

Ze sportu

Program świąteczny nie zapowiada się w b. r. zbyt imponująco. Trzy Krak. kluby wyjeżdżają na prowincyę. Wawel gra w Gliwicach, Jutrzenka we Wilnie, Makkabi zaś została zaproszoną na propagandowe zawody do Częstochowy. Jedynie Cracovia sprowadza dwie drużyny zagraniczne. W niedzielę odbędą się zawody ze Sportvereinem z Norymbergii, który należy do silnych zespołów południowo- niemieckich, nie może jednak reprezentować siły niemieckiego fotbalu. W drugi dzień świąt gości Cracovia praską zawodową Cechie Karlin. Będzie to prawdziwie zawodowa drużyna w Krakowie, której gra stoi na b. wysokim poziomie, a ostatnie wyniki w zawodach przyjacielskich stawiają ją w rzędzie lepszych zespołów piłkarskich.

ZMIANA PRZEPISÓW FOTBALOWYCH. Angielski Couceil F. A. powziął uchwałę, zmierzającą do zmiany trzech przepisów piłkarskich. Spalenie gracza ma według tejże uchwały nastąpić nie przy niniejszej obecności niż trzech — jak to obecnie obowiązuje — lecz przy dwóch graczach. Rzut z rogu bity wprost w bramkę nie powoduje bramki. Rzuty z linii bocznej wolno wykonywać i z poza linii. Przepisy te będą miały moc obowiązującą po zatwierdzeniu ich przez F. I. F. A. po zasiągnięciu opinii kongresu w Pradze.

* * *

ZAWODY REPREZ. ŻYD. KLUBÓW — MAKKABI zostały z powodu nagłego zakazu policyi przerwane po 18' gry przy stanie 1:0 dla Makkabi. Zawody te będą w najbliższym czasie powtórzone.

Szczegóły programu przyjęcia Prez. Wojciechowskiego w Krakowie dnia 8 maja b. r.

Jak wiadomo, dnia 8 maja br. przybywa do Krakowa Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystość poświęcenia sztandaru 5 pułku saperów. Celem omowienia programu przyjęcia odbyło się onegdaj w sali konerencyjnej magistratu zebranie, na które przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Kowalikowskim na czele. Przewodniczył wiceprezydent Rolle, który podniósł, że pobyt Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 8 maja br. nie może być tylko uroczystością ściśle wojskową, gdyż dnia tego przypadają imieniny Prezydenta tudzież święto patrona krakowskiego wskutek czego wskazanem jest, aby cała ludność Krakowa w dniu tym jaknajserdeczniej powitała głowę Państwa, jednocząc się w uczuciu miłości do osoby najwyższego przedstawiciela naszej państwowości. Po wczerpującej dyskusyi uchwalono projekt programu, który obok momentów związanych ściśle z uroczystością wojskową, będzie obfitował w epizody, wyrażające hołd dla p. Prezydenta od ludności wszystkich sfer, oraz młodzieży. Projekt programu, który będzie przesłany przez p. wojewodę do kancelaryi gabinetowej Prezydenta Rzeczypospolitej do zatwierdzenia i może uledz pewnym zmianom przedstawia się następująco:

Powitanie na dworcu kolejowym o godz. 8 rano, następnie odjazd do województwa, gdzie wojewoda przedstawi p. Prezydentowi komitet sztandarowy. Po posiłku uda się p. Prezydent o 9 rano na Rynek, gdzie od strony ul. Szewskiej odbędzie się msza polowa oraz uroczystość wręczenia sztandaru pułkownikowi 5 pułku saperów. Następnie odbędzie się defilada wojsk pod Barbakanem od strony pomnika Grunwaldzkiego. Po defiladzie około godziny 11'30 uda się Prezydent autem na kopiec Kościuszki, gdzie konsystuje oddział 5 pułku saperów, a następnie na śniadanie do Starego Teatru wydane na jego cześć przez komitet sztandarowy. Po śniadaniu około godziny 3'30 popoł. wróci p. prezydent do Województwa, skąd po odpoczynku około godz. 5-tej pojedzie autem do parku Dra Jordana, gdzie dzieci krakowskie złożą mu hołd. O godzinie 5'30 popoł. wyjazd z parku Dra Jordana przez las Wolski na Bielany, gdzie Prezydent zwiedzi kościół i klasztor OO. Kamedułów; powróci przez Zwierzyniec, ul. Wolską i Straszewskiego. W ulicy Jabłonowskich przed Domem akademickim złoży Prezydentowi hołd młodzież akademicka. O godz. 8'30 wieczorem podejmować będzie p. Prezydenta miasto obiadem w kuloarach magistratu. Około godz. 10-ej odbędzie się na cześć p. Prezydenta raut w salonach Izby handlowej lub magistratu. Odjazd p. Prezydenta do Warszawy nastąpi o godz. 12 w nocy.

Tragiczny wypadek tramwajowy na ul. Starowiślnej.

Wczoraj w południe zdarzył się na ul. Starowiślnej tragiczny wypadek tramwajowy. Z jadącego od strony Podgórza wozu tramwajowego linii Nr. 3, wyskoczył koło plant Dietlowskich kilkanaście kroków przed przystankiem tSanisław Hersztal, uczeń VII. klasy gimnazyalnej tak fatalnie, że dostał się pod koła kuplówki. Nieszczęśliwy doznał złamania prawej nogi i ręki oraz ciężkich obrażeń na głowie i całem ciele. W ciężkim stanie przewiozło pogotowie ratunkowe Hersztala do szpitala chirurgicznego.

KRONIKA.

Kraków, 10 kwietnia

Palestyński fundusz robotniczy

założony przed 13-u laty przez Partyę Poale-Syon przeszedł obecnie na własność Ogólnego Komitetu dla pracującej Palestyny.

W czasie swego istnienia fundusz ten przez działalność w Palestynie zyskał sympatyę wszystkich robotników tamże żyjących, gdyż celem jego było pomóc robotnikom żyd. w Palestynie do wzmocnienia swych pozycyi w kraju. pod względem gospodarczym, kutluralnym i społecznym. Do stałych czynności palestyńskiego funduszu robotniczego należy: utrzymywanie i prowadzenie wzorowego biura informacyjnego i pośrednictwa pracy, zakładanie pierwszych Kas chorych, domów robotniczych Pieniądzmi palestyńskiego funduszu robotniczego zostały założone w r. 1919 wielkie kooperatywy „Karmel" i „Emel" w Hajfie, drukarnia „Achdus", kooperatywa szewska „Foedlet" w Jaffie.

Palestyński fundusz robotniczy współdziała w założeniu kwucy „Tirah" koło Hajfy, kuchni robotniczych w Hajfie, Jaffie i Jerozolimie oraz domu noclegowego w Jerozolimie. Maszyny rolnicze oraz motory przysłane przez robotników żyd. w Ameryce na rachunek palestyńskiego funduszu robotniczego odegrały ważną rolę w kolonizacyi Emek Israel i wielu innych ważnych punktów w kraju. Specyalne maszyny umożliwiły organizacyę łomów kamienia przez co budulec ogromnie potaniał.

Nowością w Palestynie była budowa nowożytnych stajen wzorowanych na amerykańskich fermach z zaprowadzeniem racyonalnej gospodarki mlecznej; nastąpiło to w myśl planów i kierownictwa oraz kontroli palestyńskiego funduszu robotniczego.

Pierwsza kolonia robotnicza współdzielcza „Szchunath Borochow" została również założoną przy moralnem i finansowem poparciu palestyńskiego funduszu robotniczego.

Na czele tej ważnej instytucyi stoi znany działacz na niwie palestyńskiej D. Bloch (Blumenfeld).

(W wolne dni Pesach odbędzie się w Krakowie zbiórka na rzecz Palestyńskiego funduszu robotniczego).

— ZGON DYREKTORA KANNENBERGA. We środę popołudniu zmarł nagle dyrektor Akademii handlowej w Krakowie, Józef Kannenberg, przeżywszy lat 60. Pracę pedagogiczną rozpoczął śp. Kannenberg, jako profesor w Chyrowie, a później w gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Przed 17 laty objął dyrekturę nowo utworzonej Akademii handlowej w Krakowie. Ważną tę placówkę doprowadził przez umiejętne kierownictwo do niezwykłego rozwoju. Zmarły był wybitnym pedagogiem i obywatelem oraz człowiekiem szlachetnego serca i dobroci. Dyr. Kannenberg był bratem dr Tadeusza Kannenberga, st. radcy magistratu, delegata miasta w teatrze im. Słowackiego.

Pogrzeb śp. Józefa Kanneberga odbył się wczoraj o godzinie 4 popołudniu, z gmachu Akademii handlowej przy udziale przedstawicieli władz państwowych, miejskich i szkolnych, sfer naukowych, literackich i artystycznych, oraz mnogiego zastępu dawnych i obecnych uczniów Zmarłego. Na życzenie rodziny nie było żadnych przemówień.

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się we środę 15 bm. w objętości 12 stron druku.

— POMNIK ROKITNIANCZYKÓW. Dnia 13 czerwca br. w rocznicę bitwy pod Rokitną ma nastąpić odsłonięcie pomnika poległych bohaterów ułanów 2 p. legionów. Pomnik projektu prof. Gałęzowskiego stanie na wspólnym grobowcu Rokitniańczyków na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

— RUCH TRAMWAJOWY wstrzymany będzie przez całą niedzielę wielkanocną, natomiast w poniedziałek tramwaje kursować będą normalnie.

— UROCZYSTOŚCI Z POWODU ZAKONCZENIA ROKU SZKOLNEGO. Jak słychać, władze szkolne zarządziły, aby zakończenie roku szkolnego we wszystkich szkołach powszechnych obchodzone było uroczyście w obecności możliwie jak najliczniejszych sfer rodzicielskich. Po rozdaniu świadectw mają się odbywać poranki, na których młodzież popisze się śpiewem, deklamacyami itd. W każdej szkole urządzone będą wystawy prac młodzieży celem dania rodzicom możności przekonania się o zastosowaniu pieniędzy łożonych na kształcenie dzieci.

— ZWIĄZEK SĘDZIÓW W KRAKOWIE. Na ostatniem zgromadzeniu Związku sędziów krakowskich, który rozwinął obecnie wzmożoną działalność omawiano projekt zmiany ordynacyi adwokackiej w kwestyi objęcia adwokatury przez sędziów, poczem założono stanawczy protest przeciw wspomnianemu projektowi. Nadto omówiono sprawy uposażenia sędziów i prokuratorów i postanowiono zwrócić się do rządu o poprawę bytu stanu sędziowskiego. Na skutek uchwały związku podjęto wydawnictwo „Przeglądu sądowego", który będzie zawierał ustawodawstwo sądowe oraz orzeczenia z działów cywilnego i karnego sądu najwyższego.

— PRZED USTANOWIENIEM TAKSY LEKARSKIEJ W KRAKOWIE. Województwo krakowskie zamierza wydać taksę lekarską, normującą honorarya za leczenie, według trzech klas, a to: odnośnie do specyalizacyi lekarzy, pory dnia, w której wezwany jest lekarz do chorego i ordynacyi lekarzy w domu. W celu ustalenia taksy za wizyty lekarskie województwo dzki urząd zdrowia wejdzie w porozumienie z Izbą lekarską.

— ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH, zapowiedziany na 18 i 19 maja br. w Krakowie, obradować będzie nad sprawami obchodzącemi nie tylko lekarzy i hygienistów, ale może więcej jeszcze wszystkie te czynniki, które są powołane do kierowania pracą samorządów, jak urzędy municypalne, rady gminne oraz szerokie koła społeczeństwa, te bowiem z jednej strony korzystają z postępów urządzeń samorządowych, z drugiej jednak muszą dostarczyć środków i ponieść koszt tego postępu. Główne tematy obrad zjazdu są następujące: Organizacya pomocy lekarskiej i służby zdrowia w miastach, gospodarka sanitarna samorządów miejskich na podstawie ich budżetów, opieka nad dzieckiem i matką oraz walka ze śmiertelnością niemowląt, opieka nad szkołami powszechnemi.

— PASZPORTY ZAGRANICZNE ULGOWE W CELU LECZENIA SIĘ. W związku z komunikatem w sprawie paszportów ulgowych zauważa się, że celem uzyskania zaświadczenia urzędu zdrowia (lekarza powiatowego) stwierdzającego konieczność przeprowadzenia kuracyi za granicą, jak również w celu stwierdzenia konieczności opieki w podróży i towarzyszenia osobie chorej należy wnieść do właściwego starostwa (lekarza powiatowego) osobne, na 2 złote ostemplowane podanie o zbadanie stanu zdrowia i stwierdzenie konieczności leczenia się za granicą — ewentualnie także konieczności opieki w podróży i towarzyszenia osobie chorej i złożyć bezpośrednio w kasie skarbowej 3 złote tytułem należytości za badanie lekarskie — przed badaniem lekarskiem należy wykazać się kwitem kasowym na zapłaconą należytość. Nadto wydane przez lekarza powiatowego zaświadczenie ma być ostemplowane na 2 zł.

Pozatem nie pobiera się w Starostwie żadnych opłat.

W Krakowie należy starać się o odnośne zaświadczenie u lekarza powiatowego w Starostwie, Starowiślna 13, II p.

— **SPORY WŁAŚCICIELI I DOZORCÓW DOMÓW.** Inspektorat pracy w Krakowie komunikuje, że orzeczenie nadzwyczajnej komisyi rozjemczej dla załatwienia zatargu zbiorowego pomiędzy właścicielami i dozorcami domów miasta Krakowa, ustalające warunki pracy i płacy dozorców, ma moc obowiązującą i przez obie strony interesowane bezwarunkowo przestrzegane być powinno. Szczegóły odnośnego orzeczenia ogłosiliśmy w swoim czasie.

— **OPIEKA NAD DZIEĆMI ROBOTNICZEMI.** Jak już donosiliśmy, w krakowskiej fabryce wyrobów tytoniowych przeprowadzono szereg adaptacyi i ulepszeń fabrycznych. Ponadto w obrębie zabudowań fabrycznych uruchomiono żłóbek dla niemowląt i ochronkę dla dzieci robotnic pozbawionych w czasie pracy matek opieki domowej. Dzieci w wieku od 3 do 6 lat są tam pod dozorem dyplomowanej siły nauczycielskiej. Ochronka składa się z trzech sal, a to jadalni, sali zabaw i sali szkolnej, gdzie przygotowuje się dzieci do nauki w szkole powszechnej. Dzieci robotnic korzystają również z opieki lekarskiej.

— **UPADŁOŚCI FIRM HANDLOWYCH.** Przez cały rok 1924 zanotowano w Krakowie upadłości 22 firm. O ustawicznie pogarszającej się sytuacyi handlu i przemysłu świadczy fakt, że cyfra ta już w pierwszym kwartale bieżącego roku uległa zdwojeniu. W czasie od 1 stycznia do 1 kwietnia br. zapisano bowiem w księgach sądowych w Krakowie 45 bankructw.

— **ECHA SPRAWY HLADISZA.** W krakowskim sądzie wojskowym odbędzie się w najbliższym czasie dalszy ciąg rozprawy przeciw kap. Zwierowskiemu i urzędnikowi wojskowemu Hossemu, oskarżonym o udział w aferze szpiega czeskiego Hladisza. Ponowna rozprawa tocząca się w grudniu ub. r. przeciw obu oficerom na skutek zarządzenia sądu najwyższego w Warszawie została przerwana z powodu ujęcia w Budapeszcie przez władze węgierskie Hladisza. Zawnioskowane wówczas przesłuchanie Hladisza w drodze dyplomatycznej dotąd nie nastąpiło.

— **ŚWIĘTOKRADZTWO.** Do policyi doniesiono, że dnia 9. bm. najprawdopodobniej w dzinach popołudniowych skradziono z kaplicy kościoła św. Marka srebrną puszkę pozłacaną, zawierającą Sakrament. Wartość puszki 150—200 złotych.

— **WŁAMANIA.** Dnia 9 bm. włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy na strych domu pod l. 15 przy ul. Felicyanek, skąd skradli na szkodę Władysławy Pawłowiczowej bieliznę wartości 50 zł., na szkodę zaś Rozalii Pryga bieliznę i sukienkę wartości 70 zł. — W nocy z 9. na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy do szynku Pepi Kempler przy ulicy Barskiej Nr. 46 i skradli 30 flaszek wódki i 4 kg. kiełbasy, łącznej wartości 150 zł.

— **SPADŁA ZE STRYCHU.** Franciszka Wilkosz, zamieszkała przy ulicy Jackowicza l. 1 w Dąbiu spadła ze strychu i doznała ciężkich obrażeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **ŚWIĘTA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Na repertuar dni świątecznych wybrano utwory lżejszego typu, które ostatnio cieszyły się wybitnem powodzeniem. W pierwsze święto wieczorem ukaże się, po dłuższej przerwie, świetna krotochwila P. Vebera „Ludka" z p. Buczyńską w roli tytułowej, w drugie święto grany będzie jeden z największych sukcesów tego sezonu wyborny „Fotel 47" z p. Bednarzewską w głównej roli. Nadto w drugie święto popołudniu o 3-ej dana będzie Sarneckiego „Szklana góra", gromadząca stale tłumy młodocianych słuchaczy. Także we wtorek odbędzie się przedstawienie popołudniowe o 3 i pół, na które przeznaczono niegranego od dłuższego czasu, pełnego humoru i dowcipu „Spadkobiercę" Adama Grzymały-Siedleckiego. Ponieważ występy J. Węgrzyna we Lwowie rozpoczną się dopiero z końcem tego miesiąca, udało się zatrzymać znakomitego artystę i dekoracye Teatru Narodowego jeszcze na 4 dni, poczynając od wtorku. Będą to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Don Juana" Zorrilli. W sobotę 18 bm. premiera „Judasza" Kazimierza Tetmajera.

— **ŚWIĄTECZNY PROGRAM „BAGATELI".** W niedzielę 12 kwietnia o godz. 4 pop. wystąpi w Bagateli znany humorysta Leon Wyrwicz, ze swymi ulubionymi monologami. Między innemi wygłosi monolog „Zdemaskowanie Guzika". W niedzielę o godz. 8 wieczorem jeden z największych sukcesów bieżącego sezonu, dowcipna komedya Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" z p. Leną Bruczową, Ordyńską, Wesołowskim, Szyndlerem, Zbuckim w głównych rolach. W poniedziałek o godz. 4 pop. po cenach zniżonych świetna komedya Sardou „Nasi najserdeczniejsi", która ukaże się po raz ostatni w bieżącym sezonie. O godz. 8 wieczorem arcywesoła farsa „Żoneczka z Variete" z p. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej. Partnerami jej są pp. Turski, Wesołowski, Ziembiński.

— **NINA DOLIŃSKA W BAGATELI.** Niedzielne przedstawienie „Wielkiej księżnej i chłopca hotelowego" urozmaicone będzie występem p. Niny Dolińskiej, która odtańczy tańce rosyjskie. Pani Dolińska wystąpi w Bagateli po raz ostatni przed swoim wyjazdem do Paryża i Londynu na występy gościnne.

— **NOWA PREMIERA W BAGATELI.** Na wtorek 14 bm. naznaczoną została premiera niesłychanie interesującej sztuki Savoira i Noziere'a „Sonata Kreuzerowska", z której próby dobiegają końca pod kierunkiem p. R. Wasilewskiego. Temat zaczerpnięty ze słynnego utworu Tołstoja, opracowany został dla sceny po mistrzowsku, przez znakomitą spółkę autorów paryskich. Główne role w tej sztuce objęli pp. Bruczowa Kolman, Kwiatkowski, Fertner, Stępowski, Osuchowska, Zborowska, Ścibor i inni.

— **PREMIERA W OPERETCE „NOWOŚCI".** W niedzielę 12 bm. premiera znakomitej melodyjnej operetki Falla „Słodki kawaler". Udział biorą pp. Horbowska, Kramerówna (rola tytułowa), Czerniawska, Wawrzkowicz, Cybulski, Chrzanowski.

— **JACOQUES THIBAUD W KRAKOWIE.** W poniedziałek, 20 kwietnia br. wystąpi u nas jeden z najświetniejszych skrzypków współczesnych, — Jacques Thibaud. Jest to technik znakomity, ale efekt techniczny ma w jego grze znaczenie drugorzędne wobec zalet czysto „muzycznych", któremi wypowiada się poetyczna i subtelna natura artysty. Żywy temperament, przedziwna wiotkość i słodycz tonu, a przytem wielka wytworność, właściwa Francuzom — to dalsze zalety, które w tej wyjątkowej organizacyi artystycznej zeszły się w stopniu tak wysokim, że każda z nich z osobna mogłaby już zapewnić artyście miano pierwszorzędnego wirtuoza.

— **I. KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO** pod dyrekcyą dyr. Dymitra Kotcka, odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. w Starym Teatrze.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Ludka".
Poniedziałek: pop. „Szklana góra"; wiecz. „Fotel 47".
Wtorek: pop. „Spadkobierca"; wieczorem „Don Juan".

BAGATELA

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: pop. „Występ Wyrwicza"; wieczorem „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek: pop. „Nasi najserdeczniejsi"; wiecz. „Żoneczka z Variete".
Wtorek: „Sonata Kreuzerowska" (premiera).

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Słodki kawaler".
Poniedziałek: pop. „Hrabina Marica"; wiecz. „Słodki kawaler".
Wtorek: „Słodki kawaler".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: pop. „Hercale Mejiches"; wiecz. „Hancia z Ameryki".
Poniedziałek: pop. „Panna w spodniach"; wiecz. „Sierota Chasia".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Człowiek bez nerwów". Awanturnicze przygody w 8 aktach.
NOWOŚCI: „Żona, której nie zna własny mąż". Senzacyjno-erotyczny dramat w 7-miu aktach z Lili Dagower w roli głównej.
UCIECHA: Pola Negri jako „Czarna Lu".
SZTUKA: „Pat i Patachon".
REDUTA: „Zamaskowani Kowboje" (czyli Dziki szeryf). Najnowszy dramat amerykański pełen przygód i senzacyi. Ponadto arcywesoła 2-aktowa komedya amerykańska.

Przegląd gospodarczy.

WYCIECZKA NA TARGI BUDAPESZTEŃSKIE

Zgłoszenia udziału w wycieczce urządzanej przez Polsko-węgierską Izbę Handlową w Warszawie muszą być najdalej do dnia 10 kwietnia wniesione.

Ulga kolejowa na liniach węgierskich wynosi 50 proc., na liniach czeskosłowackich 33 proc. Wyjazd do Budapesztu nastąpi 18 bm. o godzinie 11·10 z Warszawy.

Koszt wycieczki około 250 zł. Zaliczkę w kwocie 100 zł. należy wpłacić na konto P. K. O. 3650.

Bliższe informacye w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

JARMARK PARYSKI odbędzie się w tym roku między 20 a 24 maja i przybierze pomaz pierwszy charakter międzynarodowy. Eksponaty Targu będą mogły być również wystawione na Targu krajów północy w Dunkierce od 12 do 27 lipca br.

Według zawiadomienia Izby handlowej polsko-francuskiej w Warszawie (Szkolna 10), ponosić będą wystawcy jedynie koszta transportu i ubezpieczenia, obliczone na 150 zł od 100 kg. Eksponaty dobrze opakowane winny być dostarczone firmie spedycyjnej **„Maison de Brousse" Warszawa, Grzybowska 55,** najdalej do 17 kwietnia i zaopatrzone w spis dokładny (3 egz. polskie i 3 francuskie) przesłanych przedmiotów. Do przesyłki winien być dołączony wykaz, zawierający: wagę opakowania i jego wartość, oraz wagei wartość eksponatów. Prospekty i bliższe warunki w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

W dniu wczorajszym były giełdy nieczynne.

REGULOWANIE NALEŻYTOŚCI ZA FRACHTY KOLEJOWE. Ministerstwo kolei cofnęło pozwolenie regulowania należności za frachty kolejowe za pomocą czeków PKO., dopuszczając do rozrachunku z koleją za należności przewozowe tylko czeki na Bank Polski. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1925 począwszy.

POSTULATY MAŁOPOLSKIEGO PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO. Delegacya przemysłu metalurgicznego pod wodzą prezesa p. Surzyckiego odbyła dnia 8 kwietnia br. konferencyę z min. Grabskim, na której domagała się wprowadzenia w hutach na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego 10-godzinnego dnia pracy, a to ze względu na taki dzień pracy obowiązujący w hutach niemieckiego i polskiego Górnego Śląska.

Ponadto domagała się delegacya zmiany polityki taryfowej min. kolei, przez obniżenie odnośnych stawek, wprowadzenia refakcyj i taryf wyjątkowych.

DOSTAWA KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie przeglądnąć mogą zainteresowane przedsiębiorstwa wykazy rysunki oraz inne szczegóły na rozpisaną przez Generalną Dyrekcyę Poczt i Telegrafów dostawę konstrukcyi żelaznych do budowy linii telegraficznych i telefonicznych — Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 22 kwietnia br.

ULGI DLA EKSPORTU. Komitet ekonomiczny rady ministrów postanowił zawiesić w całości pobieranie podatku obrotowego od następujących artykułów eksportowanych: mąka ziemniaczana i krochmal, ziemniaki suszone i płatki. wódki, likiery spirytus, superfosfaty, parafina, kopalniaki słupy telegraficzne i papierówka z wyjątkiem osikowej, wszelkie drzewo ciosane i tarte z wyjątkiem osikowego, cement, wyroby szklane, węgiel kamienny, brykiety i koks, produkty naftowe, żelazo, ciani potasu i sodu azotniak, karbid, kwas siarkowy, żelazo i stal wszelkiego rodzaju, wyroby z surówki, rury i łączniki, podkładki, haki i łubki, śruby i nity, naczynia emaliowane, maszyny rolnicze, maszyny i aparaty, przędza i tkaniny ze sztucznego jedwabiu, tkaniny bawełniane i wełniane oraz półwełniane dywany.

Następnie postanowiono znieść cło wywozowe od słupów telegraficznych, kopalniaków, kłód do wyrobów podkładów kolejowych oraz papierówki — z wyjątkiem osikowej — bez względu na grubość.

W SPRAWIE EKSPORTU MIĘSA DO NIEMIEC. Według informacyi izby handlowej i przemysłowej w Berlinie przywóz mięsa do Niemiec przez wschodnie granice niemieckie jest obecnie ze względów weterynaryjno- policyjnych zakazany, tak, że z Polski może być mięso przywożone jedynie w drodze wyjątku, to znaczy na podstawie specyalnego upoważnienia ze strony Ministerstwa gospodarstwa krajowego.

WYSTAWA W GNIEŹNIE. Pomiędzy 12 a 20. września br. odbędzie się w Gnieźnie wystawa rolniczo-przemysłowo-rzemieślnicza. W urządzeniu tej wystawy ma być zainteresowany handel i przemysł Wielkopolski.

UŁATWIENIA PRZY IMPORCIE WIN Z WĘGIER. Dowiadujemy się z Min. Przemysłu i Handlu, iż przy składaniu podań o pozwolenie na przywóz wina z Węgier nie obowiązuje petenta wykazanie się wizą węgierską na fakturze dostawcy wina węgierskiego.

KONSULENT HANDLOWY W BUKARESZCIE. Przy legacyi polskiej w Bukareszcie utworzone zostało stanowisko radcy handlowego, które obejmie w najbliższym czasie p. dr. Artur Smutny zamieszkały od lat 20 w Rumunii.

WYSTAWA PRÓBEK PRZEMYSŁU POLSKIEGO W BORDEAUX. Konsulat Rz. P. w Bordeaux zorganizował wystawę próbek przemysłu polskiego w lokalu konsulatu. Nadsyłanie próbek postępuje jednak opieszale.

Wystawcy nie ponoszą żadnych kosztów oprócz przesłania swych paczek do Gdańska Langemarkt 17 Worms et Co. skąd przesyłki są kierowane darmo do konsulatu w Bordeaux.

POPYT NA SZCZECINĘ W NIEMCZECH. Popyt na szczecinę na Śląsku niemieckim jest znaczny. Produkcya miejscowa jest niewielka wobec czego handel śląski zmuszony jest importować szczecinę z Rosyi, Chin, Indyi, Polski i krajów bałtyckich. Popyt na szczecinę polską jest ożywiony, zwłaszcza na szczecinę z Małopolski i z Województwa poznańskiego; kupcy skarżą się jednak na niewłaściwe obrabianie jej przez niektórych producentów. Wymagane jest przedewszystkiem zupełne wysuszenie zaraz po zabiciu.

KONSULAT GENERALNY W BERLINIE zwraca się apelem do większych firm polskich o nadesłanie swych cenników, któreby się nadawały do wyłożenia w lokalu konsulatu.

Litwa ściąga na siebie oburzenie powszechne.

Królewiec, 10 4. PAT. Cała prasa wschodnio-pruska oburzona jest na Litwę powodu nie wprowadzenia autonomii narodowej. „Ostpreussischezeitung" żąda, by w sprawę tę wdała się Liga Narodów, nietylko ze względu na Niemców, ile ze względu na Żydów i Polaków, przyczem skorzystaliby i Niemcy litewscy.

———

Straszliwa katastrofa tramwajowa w Hiszpanii.

Wiedeń, 10 4. (D) Z Madrytu donoszą: Na linii kolei elektrycznej Barcelona—Larria wydarzył się dziś straszna katastrofa. Dwa wozy kolejki zderzyły się w pełnym biegu. Skutki zderzenia fatalne: 26 osób poniosło śmierć na miejscu, 105 osób jest ciężko ranionych, z tych około 50 osób walczy ze śmiercią.

Zakupy zboża przez intendantury wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 4. (Sin) W związku z notatkami, jakie pojawiły się w pismach, jakoby intendantury wojskowe zakupywały każdą ilość żyta po cenie 32 zł. za 100 kg, donoszą ze sfer miarodajnych, że obecnie zakupy żyta przez wojskowość po powyższej cenie są nieaktualne wobec spadku cen amerykańskich i przewidywanej zniżki cen zboża w Polsce.

Intendantury wojskowe otrzymały polecenie zakupu zboża po cenie znacznie niższej niż dotychczasowa, zależnie od konjunktury chwilowej.

Anglia pośredniczy w sporze rumuńsko-niemieckim.

Bukareszt, 10. 4 PAT. Rząd rumuński otrzymał nową propozycyę Niemiec w sprawie Banca generale. Rząd niemiecki proponuje załatwienie konfliktu w drodze sądu rozjemczego. W kołach politycznych sądzą, że Anglia byłaby skłonna odegrać w tej sprawie rolę rozjemcy. Rząd rumuński podobno nie ma nic przeciwko takiemu rozwiązaniu, stawia jednak warunek, aby są rozjemczy nie kwestyonował prawomocności pretensyi rumuńskich lecz tylko ustalił sumy, które Niemcy mieliby zapłacić.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr, Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7